ul Armii Czerwonej 101
Wyższa Szkoła Handlu Morskiego /Biblioteka/

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5 Telefony: Red. nacz. 4-24-75, sekretarz red. 4-24-76, dział miejski 8-27-22.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Plac Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. Telefon 8-10-26.

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 12 WRZEŚNIA 1949 ROKU | Nr. 250 (1816)

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Wiejska 12.

Cena 5 zł

W pracy dla szczęścia i pomyślności ludu chcemy znaleść wspólny język i osiągnąć porozumienie z duchowieństwem

Prezydent Rzeczypospolitej do księży uczestników Zjazdu Bojowników o Wolność i Demokrację

Dn. 1 września b. r. jak to donosiliśmy — Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut przyjął w sali audiencjonalnej Belwederu przedstawicieli duchowieństwa, uczestników Zjazdu Zjednoczeniowego Bojowników o Wolność i Demokrację. Na audiencji obecny był Premier J. Cyrankiewicz. Przebieg audiencji był następujący:

W imieniu delegacji duchowieństwa głos zabrał ksiądz prałat Grim:

PRZEMOWIENIE KS. PRAŁATA GRIMA

„Najdostojniejszy Obywatelu Prezydencie, Obywatelu Premierze! My, szara brać kapłańska, przyszliśmy, ażeby złożyć Głowie Państwa wyrazy hołdu. Dla nas w czasie okupacji nie były nieznane słowa wieszcza naszego Wyspiańskiego, że Polska to wielka rzecz. Dla tej rzeczy narażaliśmy i zdrowie i życie i cieszyliśmy się, że możemy Polsce służyć.

Dzisiaj zastanawialiśmy się i przekonaliśmy się, że dobro Najjaśniejszej Rzeczypospolitej to jest najwyższe prawo i temu prawu chcemy służyć, a po Kongresie zadamy kłam słowom, że Polacy potrafią tylko dla ojczyzny umierać. My chcemy pokazać i da Bóg pokażemy, że Polacy nie tylko potrafią umierać, ale, że ci, którzy zostali, potrafią żyć i pracować dla Ojczyzny.

Praca nasza jest trudna, jako praca kapłańska zwłaszcza teraz, kiedy jakieś rozterki w sercu czujemy. Nasza hierarchia poczyniła pewne kroki, a my, doły, przychodzimy dzisiaj i prosimy Ciebie, Najdostojniejszy Obywatelu Prezydencie, byś dopomógł nam, byśmy mogli z sercem wesołym pracować a wtedy praca nasza będzie podwójna. Będzie to praca dla Ludowej Niepodległej Polski, którą kochamy całym sercem".

Oświadczenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Prezydent R. P. Bolesław Bierut oświadczył:

„Wielebni Księża, Rodacy i Obywatele!

Serdecznie dziękuję Wam za przybycie na to spotkanie i za słowa, które w Waszym imieniu wypowiedział ksiądz prałat Grim. Słusznie — Polska jest wspólną Ojczyzną wszystkich Polaków. Polska to wielka rzecz — jak powiedział Wyspiański.

PRACA DLA POLSKI — PRACA DLA LUDU

Polsce powinniśmy służyć tak, jak nas na to stać — z całego serca, ze wszystkich naszych sił. To jest obowiązek wszystkich ludzi, którzy przeżyli i doznali wiele krzywd w minionej wojnie i którzy dziś budują Polskę, budują ją z przekonaniem, że wszystkie pokolenia ocenią ich pracę i że ta praca polepszy im życie. **Powinniśmy wszystko czynić, aby dopomóc pracującemu ludowi Polski, który przecież zawsze tę Polskę swoim trudem zaopatrywał w bogactwa. Wszyscy korzystamy z odwiecznej pracy ludu polskiego. Toteż powinniśmy czynić wszystko, aby pomagać mu, ożywiać jego wolę, napełniać go otuchą, budzić w nim radość twórczej pracy.**

Sądzę, że to jest zadanie, które nie kłóci się ani z wiarą, ani z obowiązkami ludzi pracujących na niwie państwowej, ani z obowiązkami duchowieństwa. Niestety, rozlegają się i to często głosy, grożące nieszczęśliwemu ludowi, który przeżył straszliwą wojnę, wciąż nowymi okropnościami, i wciąż wtłaczają w serce i w umysł przerażenie, niewiarę, niepokój. Nie sądzę, ażeby to było słuszne i dobre.

Praca twórcza dla Polski wymaga napięcia nie tylko sił fizycznych, ale i duchowych, a siły duchowe krzepną wtedy, kiedy człowiek widzi perspektywy rozwoju, kiedy jest przekonany, że jego praca stwarza dobro dla niego i dla przyszłych pokoleń.

Dlatego chciałbym, korzystając z tej okazji, apelować do Was Rodacy, którzy macie możliwość stałego przemawiania do ludu, abyście budzili w nim wiarę, zapał i przekonanie, że pracując dla Polski, czyni dobrze i że praca jego będzie podstawą lepszego, kulturalniejszego, a więc i owocniejszego życia przyszłych pokoleń.

KOŚCIÓŁ A PAŃSTWO

Między Państwem a przedstawicielami Episkopatu toczą się rozmowy, których celem jest uregulowanie stosunków między Kościołem a Państwem. We wzajemnych, normalnych stosunkach między Kościołem a Państwem zainteresowany jest cały naród. **Władza ludowa i Rząd Rzeczypospolitej — równie mocno w tym zainteresowany — czyni i będzie czynił wszystko, ażeby unormować i stworzyć oparte na wzajemnym zrozumieniu stosunki między Kościołem a Państwem.**

(Dokończenie na str. 3-ej)

Delegacja Polski na sesję ONZ

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 9 bm. zatwierdziła następujący skład polskiej delegacji na 4 sesję ONZ.

Delegaci: amb. Stefan Wierbłowski — sekretarz gen. MSZ, amb. Marian Naszkowski, amb. Józef Winiewicz, min. dr Juliusz Suchy i poseł min. Jan Drohojowski.

Zastępcy delegatów: dyr. Tadeusz Żebrowski, poseł min. L. Krajewski, dyr. Henryk Altman i dyr. prof. dr. M. Lachs.

Powrót delegacji polskiej z Konferencji ŚFMD w Budapeszcie

W sobotę, powróciła do Warszawy z konferencji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie delegacja Zw. Młodzieży Polskiej z przewodniczącym Matwinem na czele.

Wyjazd delegacji polskiej na Międzynarodowe Targi Praskie

PRAGA, PAP. Na zaproszenie rządu czechosłowackiego, przybyła w sobotę do Pragi polska delegacja rządowa, która wezmie udział w jubileuszowych 50-tych Targach Praskich. W skład delegacji polskiej wchodzi minister handlu zagranicznego Dietrich, wiceminister Domański, komisarz rządowy dla spraw wystaw międzynarodowych i targów Kalita i inni.

„Józef Wieczorek" szósty rudowęglowiec spłynął na morze

Na pochylni stoczni gdańskiej odbyła się uroczystość spuszczenia na wodę szóstego z kolei rudowęglowca. Statek ochrzczony został imieniem górnika-rewolucjonisty Józefa Wieczorka.

W uroczystości, która odbyła się dnia 10 września br. udział wzięła m. in. delegacja górników, w skład której wchodził brat Józefa Wieczorka — Paweł Wieczorek.

W czasie uroczystości przewodniczący Zarządu Głównego Związku Górników poseł Czerwiński, wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że sojusz pomiędzy górnikami a ludźmi morza zacieśni się jeszcze bardziej dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracy, które przynosi dobrobyt naszemu narodowi.

Po przemówieniu posła Czerwińskiego wręczono delegacji Związku Marynarzy posążek górnika, wykonany w węglu.

Żona górnika Wysocka dokonała chrztu statku. Po ceremonii chrztu, statek spłynął na wodę i zakotwiczony został w basenie wyposażeniowym stoczni gdańskiej.

„Deutschland, Deutschland ueber alles..." hymnem Trizonii?

BONN (PAP). W rozmowach międzypartyjnych CDU (chrześcijańska demokracja) wystąpiła z wnioskiem o wprowadzenie na nowo „Deutschland, Deutschland ueber alles", jako hymnu Trizonii.

Nota R. P. do Jugosławii w prasie zagranicznej

MOSKWA, (PAP). Cała prasa radziecka zamieściła in extenso notę rządu polskiego do rządu jugosłowiańskiego w związku z uprawianiem szpiegowstwa na terenie Polski przez jugosłowiańskich przedstawicieli dyplomatycznych.

WIEDEŃ, (PAP). — Cała prasa austriacka zamieściła na czołowych miejscach notę rządu polskiego do rządu jugosłowiańskiego w związku z uprawianiem szpiegostwa przez dyplomatów jugosłowiańskich na terenie Polski.

DZIŚ W NUMERZE:
JERZY GARO — Przeciw komu i za kim.
IRENA KRZYWICKA — Tylko dla kobiet?
STEFAN MAGENHEIM — W służbie Polski Ludowej.
ADAM [illegible]OWSKI — Marynarz lubi dom na lądzie.

Przed wyborami w Austrii

WIEDEŃ (PAP). Komitet Wykonawczy Sojuszniczej Rady Kontroli w Austrii postanowił dopuścić do udziału w wyborach powszechnych wszystkie partie i ugrupowania polityczne, zgłoszone zgodnie z zatwierdzoną przez Radę ordynację wyborczą. Komitet Wykonawczy zaakceptował tym samym stanowisko przedstawiciela ZSRR, który podkreślał, że jakiekolwiek ograniczenia swobody wyborów przez władze sojusznicze stanowiłoby pogwałcenie demokratycznych praw narodu austriackiego.

WIEDEŃ (PAP). Faszyści cudzoziemscy, pozostający w służbie francuskich wojsk okupacyjnych, napadli w Insbrucku na grupę młodych robotników austriackich, rozklejających afisze wyborcze Partii Komunistycznej i pokłuli ich nożami. 2 robotników przewieziono w ciężkim stanie do szpitala. Zbrodniarze faszystowscy, których oburzony tłum o mało nie zlinczował, zostali aresztowani.

WIEDEŃ, PAP. Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż lokalne organizacje partii socjaldemokratycznej Austrii otrzymały w tych dniach instrukcje, które zalecają popularyzację materiałów wystawy „Światło i Energia", zorganizowanej przez ministerstwo energetyki.

Psma stwierdzają, że materiały propagandowe tej wystawy są zamaskowaną formą propagandy przedwyborczej na rzecz partii socjaldemokratycznej. Propaganda ta jest finansowana ze specjalnych funduszów amerykańskich.

W Święto Bułgarii
Uroczyste Akademie w Polsce

Piąta rocznica wyzwolenia bratniego narodu Bułgarii z ucisku faszystowskiego i okupacji niemieckiej była obchodzona uroczyście w wielu miastach Polski.

W akademiach, zorganizowanych na terenie całego kraju staraniem oddziałów Tow. Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej, Komitetu Słowiańskiego oraz organizacji zawodowych — wzięli liczny udział przodownicy pracy, przedstawiciele świata kultury, organizacji politycznych, zawodowych i społecznych.

Na akademii w Łodzi red. Jan Sawicki wygłosił referat o osiągnięciach Ludowej Republiki Bułgarskiej w którym przedstawił szybki rozwój gospodarczy i kulturalny Bułgarii w warunkach demokracji ludowej.

Akademię zakończył wieczór poezji i tańca bułgarskiego w wykonaniu artystów łódzkich.

Na uroczystości we Wrocławiu referat z dziejów walk wyzwoleńczych ludu bułgarskiego pod przewodnictwem Georgi Dymitrowa i Wasyla Kolarowa — wygłosił przedstawiciel Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej Decko. Uroczystości zakończyły się owacjami na cześć przyjaźni polsko-bułgarskiej, narodów słowiańskich oraz ich Wodza Generalissimusa Stalina.

Na program części artystycznej złożyły się recytacje utworów poetów bułgarskich, poety polskiego Lucjana Szenwalda oraz pieśni bułgarskie i radzieckie.

Uroczystości w Bułgarii w rocznicę Wyzwolenia

SOFIA (PAP) W dniu 9 września odbyły się we wszystkich miastach i wsiach Bułgarii masowe manifestacje dla uczczenia 5 rocznicy wyzwolenia Bułgarii.

W Sofii uroczystości rozpoczęły się od defilady wojskowej. Następnie odbyła się manifestacja ludności stolicy Bułgarii.

W manifestacji uczestniczyło przeszło pół miliona ludzi,

Żołnierze USA napadają na ludność Bawarii

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Norymbergi, iż z wielu miejscowości Północnej Bawarii, gdzie odbywają się manewry armii amerykańskiej, nadchodzą wiadmości o napadach żołnierzy amerykańskich na cywilną ludność niemiecką.

Pijani żołnierze amerykańscy demolują sklepy i restauracje, biją Niemców, gwałcą kobiety.

Pogróżki Ku-Klux-Klanu

NOWY JORK (PAP). Ostatniej nocy w dzielnicach murzyńskich Waszyngtonu zapalono krzyże płomienne Ku-Klux-Klanu. Równocześnie członkowie Ku-Klux-Klanu grozili powieszeniem Murzynów, uprawiających działalność polityczną.

Wicepremier Mikojan na polskiej wystawie w Moskwie

MOSKWA, PAP. Dnia 9 bm. wicepremier rządu radzieckiego Mikojan zwiedził wystawę polskiego przemysłu lekkiego w Moskwie.

Wicepremier Mikojan z dużym zainteresowaniem oglądał w pawilonach wystawy eksponaty, ilustrujące dorobek Polski Ludowej, zwłaszcza zaś eksponaty polskiego przemysłu ciężkiego. Wiele uwagi wicepremier Mikojan poświęcił planszom działu problemowego wystawy, obrazującym w fotomontażach, wykresach i cyfrach osiągnięcia Polski.

Naprężona sytuacja na Malcie

RZYM (PAP). Postępowa prasa włoska donosi, iż rozruchy, które nastąpiły ostatnio na Malcie, zostały wywołane przez czynniki proamerykańskie.

Na Malcie czynione są przygotowania do „powstania" antybrytyjskiego. Sytuacja na wyspie jest naprężona. Wszystkie punkty strategiczne zostały zajęte przez wzmocnione patrole wojskowe.

Kontrola nad losami Imperium Brytyjskiego w rękach kapitału amerykańskiego
Kapitulacja W. Brytanii wobec żądań USA w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP). Podano do wiadomości, że W. Brytania zgodziła się na inwestycje kapitału amerykańskiego w strefie szterlingowej. Porozumienie w tej sprawie ujęte zostało w następujących punktach:

1) Stany Zjednoczone kierować będą inwestycje prywatne i rządowe do krajów strefy szterlingowej.

2) Wielka Brytania zobowiązuje się podjąć wszelkie konieczne środki dla usunięcia jakichkolwiek przeszkód, któreby mogły zahamować inwestycje amerykańskie.

Co należy rozumieć pod „inwestycjami amerykańskimi strefy szterlingowej?"

Wyczerpującą odpowiedź na to pytanie znajdujemy w ostatnim numerze prawicowego tygodnika „Truth", który na marginesie konferencji waszyngtońskiej pisze m. in.:

„Ostatecznym rezultatem inwestycji amerykańskich w strefie szterlingowej będzie przekazanie faktycznej kontroli nad losami imperium brytyjskiego w cudze ręce. Nigdy jeszcze w naszej epoce, nawet w najgorszych okresach wojennych, nie groziła W. Brytanii taka straszna katastrofa. Uzasadnione prawa W. Brytanii zostaną sprzedane za miskę soczewicy, którą warzy się obecnie w kuchni waszyngtońskiej".

Do kół dziennikarskich przeniknęły z zamkniętej sali obrad wiadomości, z których wynika, że delegacja brytyjska udzieliła swej zgody na żądanie amerykańskie w sprawie obniżenia stopy życiowej ludności W. Brytanii. Toczy się obecnie dyskusja nad rozmiarami redukcji stopy życiowej, gdyż sama zasada została przez Crippsa i Bevina przyjęta zgodnie ze stanowiskiem Amerykanów, którzy jedynie w redukowaniu stopy życiowej narodu angielskiego widzą możliwość „rozwiązania" kryzysu brytyjskiego.

WASZYNGTON (PAP). Odbyła się tu konferencja prasowa, na której wystąpili ministrowie Cripps i Bevin.

Cripps nie ukrywał, że między stanowiskiem W. Brytanii a poglądami Stanów Zjednoczonych istnieją poważne rozbieżności. Cripps podkreślił, że kryzys brytyjski postawił pod znakiem zapytania pakt atlantycki.

Minister Bevin zakomunikował, że dotąd nie znaleziono rozwiązania kryzysu dolarowego Wielkiej Brytanii. Bevin dodał, „że rozwiązanie trzeba będzie prędzej czy później znaleźć".

Zwraca się uwagę na znamienny głos „Washington Post", który wyraża pogląd, że Stany Zjednoczone powinny pójść na pewne ustępstwa wobec Wielkiej Brytanii. Argumentacja „Washington Post" jest następująca: „W interesie Stanów Zjednoczonych leży popieranie W. Brytanii jako naszego narzędzia, przy pomocy którego Stany Zjednoczone mogą w pewnych wypadkach podejmować akcję, jakiej sam Waszyngton bezpośrednio nie może prowadzić".

W kołach zbliżonych do Departamentu Stanu uważa się, że — niezależnie od nieznacznych ustępstw USA — jedynym „rozwiązaniem" kryzysu brytyjskiego jest dalsze obniżenie stopy życiowej ludności W. Brytanii. Na tej zasadzie opiera się taktyka delegacji amerykańskiej na konferencji waszyngtońskiej.

Święto broni pancernej Z.S.R.R.

Dzień 11 września obchodzony jest w Związku Radzieckim niezwykle uroczyście. Jest to święto najmłodszej broni narodów ZSRR — broni pancernej, która zadecydowała w przełomowych chwilach kampanii wschodniej i przyśpieszyła ostateczne zwycięstwo nad wojskami faszystowskimi. Zwycięstwo to osiągnięte zostało dzięki niezwykłemu wprost bohaterstwu czołgistów radzieckich i wielkiemu wysiłkowi świata technicznego ZSRR. Radziecka broń pancerna zadecydowała o zwycięstwach pod Mińskiem i Kiszyniowem, na Ukrainie, w Europie środkowej i Europie zachodniej, przy forsowaniu wału pomorskiego i przy zdobywaniu Berlina. Związek Radziecki ocenił i wynagrodził niezwykłe bohaterstwo żołnierzy broni pancernej, a w szczególności wyczyny dokonywane przez czołgistów. Blisko 1.200 czołgistów otrzymało podczas kampanii z Niemcami zaszczytny tytuł bohatera Związku Radzieckiego. Na zdjęciu — zwycięskie czołgi wkraczają do Berlina.

Kongres w Bridlington

Tegoroczny kongres brytyjskich Trade Unionów, — podobnie zresztą jak i poprzednie — jeszcze raz dowiódł jak dalece rząd Partii Pracy odbiegł od postulatów głoszonych przed czterema laty. Formalne „zwycięstwo" kierownictwa TUC, — pod którym to pojęciem rozumieć należy odrzucenie lwiej części krytykujących rząd rezolucji — jest poprostu tylko dowodem, iż tak jak o polityce rządu decyduje kilku ludzi, tak o polityce Rady Naczelnej TUC kilkuset związkowców, inspirowanych znów z kolei przez grupkę związkowych matadorów.

Tzw. „nielegalne strajki", a zwłaszcza wiosenny strajk dokerów londyńskich jest świadectwem, iż w narastającym konflikcie między brytyjską klasą robotniczą a rządem i przemysłowcami, kierownictwo większości związków zawodowych oddawna przeszło na antyrobotnicze, renegackie pozycje. Nic więc dziwnego w tym, że 900 delegatów obecnych na Kongresie, reprezentując w znakomitej większości lokalne władze poszczególnych związków, podporządkowało się dyrektywom góry. Natomiast tych 8 milionów brytyjskich robotników, którą to liczbą demagogicznie operuje kierownictwo TUC pozostało poza skalą obrad. Jeśli można coś tutaj powiedzieć, to raczej to, iż plon Kongresu w drastyczny sposób musi rozczarować brytyjski świat pracy, który — zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej — oczekiwał jakichś pozytywnych wyników.

Spośród spraw natury politycznej dwa zagadnienia wywołały większą dyskusję. Jednym z nich była sprawa akceptowania przez Kongres samowolnej decyzji Rady Naczelnej TUC o wystąpieniu ze Światowej Federacji Związków Zawodowych. Ile demagogii i antyradzieckich wystąpień kosztowało Deakina przeforsowanie tej sprawy dowodzi choćby fakt, iż nie zawahał się on nawet sfałszować sens listu przewodniczącego radzieckich związków zawodowych Kuźniecowa. Smutną farsą można nazwać fakt, iż słowa Kuźniecowa o konieczności utrzymania jedności klasy robotniczej zostały użyte w celu usprawiedliwienia knowań dla jej rozbicia.

Następną sprawą, bardzo dla kierownictwa TUC drastyczną było żądanie, uprawniające zarządy poszczególnych związków do usuwania komunistów i sympatyków partii komunistycznej z kierowniczych stanowisk. Popularność komunistów brytyjskich w szeregach związkowców jest ustalona, ale dlatego też jest i kością w gardle kierownictwa TUC. Faktem jest jednak, że dopiero bardzo ostrożna interpretacja tego uprawnienia, wskazująca, iż nie idzie tu bynajmniej o jakąś czystkę gremialną szeregów związkowych, skłoniła wahających się uczestników obrad do zaakceptowania tego żądania. Nic dziwnego, zdają sobie oni sprawę, że próba usunięcia komunistów ze stanowisk związkowych musi wywołać bardzo żywy oddźwięk wśród szerokich mas robotniczych. Dopiero po udzieleniu przez Radę Naczelną zapewnień, iż rezolucja ta ma raczej znaczenie na przyszłość i będzie bardzo oględnie stosowana udało się zmontować większość. Zresztą Kongres w ostatnim dniu obrad zaakceptował rezolucję mającą odwrotny sens. Mianowicie mimo oporu Rady Naczelnej przeszła rezolucja, domagająca się powstawienia urzędnikom większej swobody politycznej dla urzędników, czyli o zaprzestanie presji na urzędników z powodu ich lewicowych przekonań.

Główne zainteresowanie dotyczyło jednak problemów gospodarczych. Świat pracy oczekiwał, iż Kongres wypowie się zdecydowanie za odmrożeniem płac, zwłaszcza w gałęziach gospodarki gorzej płatnych — w górnictwie i na kolei. Zresztą premier Attlee mówiąc, iż odmowa podwyższenia płac niektórych gorzej płatnych zawodów byłaby niesłuszna — uzasadnił te nadzieje. Okazuje się jednak, że ta pozorna ugodowość premiera służyła tylko po to, aby wytargować za tę cenę zgodę Kongresu na całość polityki gospodarczej rządu. A tezy te były następujące:

Nie można podnieść płac robotniczych, bo zachwiałoby to równowagę budżetową i zmniejszyło rentowność produkcji. Odwrotnie — należy pomyśleć o sposobach zmniejszenia kosztów produkcji, ponieważ od tego zależy niezbędne zmniejszenie cen eksportowych. Aby uprzedzić zaś ewentualną krytykę takiego odwrócenia do góry nogami całego problemu cen i płac premier pośpiesznie dodał, że mowy być nie może o zmniejszeniu kosztów produkcji drogą obniżenia zysków przemysłowców. Zyski przemysłowców są święte dla „socjalistycznego" rządu brytyjskiego", ponieważ — jak oświadczył premier — stanowią niezbędną zachętę dla inwestorów. Jedynym sposobem podwyższenia zarobków — według Attlee — byłoby podniesienie wydajności. Cóż! Robotnik brytyjski podnosi swą wydajność już od czterech lat, ale jak dotychczas tuczy ona tylko przemysłowców, których zyski — co zresztą nie jest tajemnicą — są wyższe niż były za rządów konserwatywnych.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Zespolenie wszystkich sił postępowych zapewni zwycięstwo pokoju

Obrady Panamerykańskiego Kongresu Pokoju w Meksyku

MEKSYK (PAP). Na panamerykańskim Kongresie Pokoju zabrał głos sekretarz generalny związku zawodowego robotników naftowych Wenezueli, Jose Rodigoss Aguiler, który oświadczył:

„Nie pozwolimy użyć naszej nafty na mordowanie ludzi bez względu na ich narodowość. Ani jedna kropla nafty nie zostanie oddana do dyspozycji zbrodniczych sił". Mówca wystąpił przeciwko polityce Stanów Zjednoczonych, które eksploatują kraje Ameryki Łacińskiej.

Senator chilijski Salvador Ocampo, który znajduje się na emigracji, zaatakował politykę amerykańskich i brytyjskich związków zawodowych za rozbijanie międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.

Na wczorajszym posiedzeniu popołudniowym przemawiali przedstawiciele republikańskiej Hiszpanii. Premier Giral stwierdził, że walka o pokój jest równoznaczna z walką o wolność Hiszpanii. Franco jest jednym z filarów podżegaczy wojennych i instrumentem amerykańskich sił wojennych. Franco odgrywa obecnie taką samą rolę w stosunku do amerykańskich podżegaczy wojennych, jaką odegrał niedawno w stosunku do niemieckich hitlerowców i włoskich faszystów.

Inni mówcy hiszpańscy wskazali na katastrofalny upadek kultury i oświaty w Hiszpanii.

Przedstawiciele republikańskiej Hiszpanii przedłożyli Kongresowi projekt rezolucji, wzywający do izolacji reżimu Franca i do okazania pomocy walczącemu narodowi hiszpańskiemu.

Pablo Neruda wygłosił z kolei przemówienie, w którym podkreślił niski poziom kultury i paraliż intelektualny Ameryki Łacińskiej, wywołany przez rządy reakcji. W porównaniu do takich postaci, jak Gorkij, Romain Rolland czy Ehrenburg — obecna atmosfera literacka Ameryki Łacińskiej jest atmosferą pigmejów. Pablo Neruda zaatakował pisarzy amerykańskich, a w szczególności Hemingwaya i Steinbecka za obojętność wobec najbardziej żywotnych zagadnień naszych czasów. Zwrócił on uwagę na „zdegenerowaną twórczość Sartre'a, Henry Millera, — hien, od których odwraca się nawet świat zwierzęcy". W konkluzji Neruda stwierdził konieczność zespolenia wszystkich sił intelektualnych Ameryki Łacińskiej w walce o pokój.

Zalecenia Kongresu sformułowane zostały przez poszczególne komisje i znajdą się jutro na porządku dziennym plenum, które również uchwali ostateczną rezolucję.

Komisja dla spraw ofiar faszyzmu wezwała Kongres do wystosowania apelu w obronie ofiar faszyzmu i ludzi prześladowanych przez dyktatorów Ameryki Łacińskiej. Komisja ta przygotowała również protest przeciwko prześladowaniu Murzynów w Stanach Zjednoczonych.

Komisja pracy naukowej przygotowała apel do ONZ w sprawie zakazu energii atomowej i wojny bakteriologicznej. Komisja ta stwierdza również konieczność utworzenia w krajach Ameryki Północnej i Południowej wspólnych organizacji robotników i intelektualistów, poświęconych walce o pokój.

Komisja pedagogiczna wysunęła projekt potępienia dyskryminacji stosowanej wobec nauczycieli. Komisja ta przygotowała również rezolucję, zalecającą zmianę programu nauczania w szkołach przez położenie głównego nacisku na problem pokoju.

Komisja prasowo - radiowa opracowała rezolucję protestacyjną przeciwko niezdrowym tendencjom prasy, radia i filmu amerykańskiego.

Pisarze, uczestniczący w naradach, postanowili zorganizować komitet w skali kontynentalnej — w obronie pokoju. Zwrócą się oni z apelem do wszystkich pisarzy amerykańskich o poświęcenie swej pracy twórczej dla celów pokoju i demokracji.

Strajk marynarzy we Włoszech

RZYM, PAP. Strajk marynarzy dwóch włoskich statków handlowych „Vulcania" i „Vespucci", rozpoczęty 8 bm. w porcie genueńskim, rozszerzył się na Triest i Neapol. Wszystkie statki, zakotwiczone w tych portach, zostały unieruchomione.

Marynarze statków handlowych domagają się, aby armatorzy dotrzymali warunków ustalonych podczas wielkiego strajku marynarzy w lipcu br.

W kilku wierszach

W związku ze świętem narodowym Bułgarii, ambasador bułgarski w Moskwie Blagojewa wydała wielkie przyjęcie, na którym obecni byli m. in. minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński, minister handlu zagranicznego Mienszykow, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Gromyko, marszałek Budienny, marszałek Goworow i szereg innych wybitnych osobistości.

9 bm. nowy ambasador Indii w Moskwie Sarwapali Radchakrishna złożył na Kremlu listy uwierzytelniające na ręce wiceprzewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Kirchensteina.

Frakcja parlamentarna KPD złożyła na posiedzeniu parlamentu Trizonii wniosek, w którym domaga się odrzucenia statutu Ruhry.

Agencja TASS donosi z Delhi, iż w zachodnim Bengalu zakazano na mocy ustawy kolonialnej z roku 1876 śpiewania pieśni i wystawiania sztuk, które według opinii władz zawierają „idee komunistyczne".

Dziennik „Tempo" donosi, że fabryka samochodów „Isotta Franschini", należąca do grupy przedsiębiorstw kontrolowanych przez państwo, ma ulec likwidacji. 5 tysięcy robotników pozostanie bez pracy.

Ze sprawozdania Banku Francuskiego — wynika, iż w okresie od 23-go kwietnia do 1-go września rb. obieg pieniężny wzrósł o 55 miliardów franków. Koła finansowe wyrażają opinię, że deficyt budżetowy Francji wyniesie w roku bieżącym około 300 miliardów franków.

Wallace domaga się śledztwa po zajściach w Peekskill

NOWY JORK, PAP. W związku z faszystowskim napadem na słuchaczy koncertu Paula Robesona i tendencyjnym sprawozdaniem prokuratora Fanelly, zarzucającym winę za ten chuligański wybryk na „nieodpowiedzialnych wyrostków", Henry Wallace wystosował list do gubernatora stanu Nowy Jork — Dewey'a, domagając się niezwłocznego zawieszenia w urzędowaniu Fanelly'ego oraz przeprowadzenia obiektywnego śledztwa w celu ukarania winnych.

Obniżka cła we Włoszech prowadzi przemysł do upadku

RZYM, PAP. Mimo silnej opozycji przedstawicieli lewicy, komisja parlamentarna do spraw traktatów handlowych i taryf celnych upoważniła rząd do rewizji stawek celnych bez przedyskutowania tego zagadnienia na terenie parlamentu.

Minister finansów Vanoni oświadczył, iż rząd ma zamiar dokonać generalnej obniżki wszystkich taryf celnych w przemyśle. W przemyśle hutniczym i włókienniczym cła zostaną w ogóle zniesione. Obniżka, względnie zniesienie taryf celnych umożliwi przede wszystkim przemysłowi amerykańskiemu opanowanie całkowicie rynku włoskiego i wyparcie stamtąd towarów produkcji krajowej.

Paryż głosuje za pokojem

PARYŻ (PAP). W paryskich zakładach pracy rozpoczęło się głosowanie pokojowe, w którym obok członków CGT czynny udział biorą również członkowie chrześcijańskich związków zawodowych i Force Ouvriere.

Według doniesień prasy przeciętnie w zakładach paryskich bierze udział w głosowaniu ponad 90 proc. robotników.

Tito planował wojnę przeciw Węgrom

Laslo Rajk miał być węgierskim „Quislingiem"

Rewelacje aktu oskarżenia przeciw Rajkowi i współoskarżonym

BUDAPESZT. (PAP). — W sobotę ogłoszono akt oskarżenia przeciwko Laslo Rajkowi i siedmiu jego wspólnikom. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym zdradę stanu, szpiegostwo, dążenie do obalenia przemocą demokratycznego ustroju i rządu republiki węgierskiej oraz popełnienie innych czynów przestępczych. Proces rozpocznie się 26 b. m.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 8 osób: 1) Laslo Rajk — były minister spraw zagranicznych, 2) György Palffy — były wiceminister obrony narodowej, 3) Laza Brankow — były charge d'affaires poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie, 4) dr. Tibor Szönyi — b. kierownik wydziału kadr KC Węgierskiej Partii Pracujących, 5) Andrad Szalai — b. zastępca Szönyi, 6) Milan Ognienowicz — urzędnik, 7) Bela Korondy — b. pułkownik i 8) Paul Justus — były deputowany Zgromadzenia Narodowego i wicedyrektor radia węgierskiego.

Akt oskarżenia precyzuje dokładnie przestępstwa, popełnione przez każdego z podsądnych.

„KARIERA" ZDRAJCY

Zajmując się osobą głównego oskarżonego — Laslo Rajka — akt oskarżenia wyczerpująco omawia jego przeszłość, z której wynika, że już od roku 1931 był donosicielem i prowokatorem, pozostającym na usługach policji budapeszteńskiej. W roku 1935 na skutek jego prowokacji, aresztowano 200 robotników budowlanych. Następnie z polecenia policji wyjechał do Czechosłowacji, gdzie śledził kontakty komunistów węgierskich z zagranicą. Po wybuchu wojny domowej w Hiszpanii zaciąga się do brygady międzynarodowej, informując policję o komunistach węgierskich, walczących po stronie republikanów oraz prowadząc rozbijacką działalność w tzw. batalionie Rakosiego.

Ta prowokacyjna, trockistowska działalność — stwierdza akt oskarżenia — już wtedy wydawała się podejrzana. Po zbadaniu sprawy zakazano Rajkowi sprawowania jakichkolwiek funkcji partyjnych, a następnie usunięto go z partii.

Z Hiszpanii uciekł Rajk do Francji, gdzie w obozie dla internowanych nawiązał kontakty z jugosłowiańskimi agentami zagranicznych organizacji szpiegowskich. W obozach tych znajdowali się agenci wywiadu francuskiego, amerykańskiego oraz emisariusze gestapo. Z obozu dla internowanych we Francji został Rajk zwolniony i posłany na „pracę" do Węgier.

Na Węgrzech wślizgnął się Rajk do Partii Komunistycznej, która znajdowała się w konspiracji. Wciągnął do partii prowokatorów, którzy wydali policji ówczesnego sekretarza Partii Komunistycznej Schönnerza. Dla zamaskowania roli Rajka, policja aresztowała go. Został on jednak skazany na niezwykle łagodną „karę" 6 miesięcy więzienia. Przed sadem faszystowskim Rajk, broniąc się, wskazywał na usługi wyświadczone policji.

Po wyzwoleniu Węgier, Rajk zataił swą przeszłość i rozwijał ożywioną działalność w szeregach Partii Komunistycznej. Został on sekretarzem Partii Komunistycznej okręgu budapeszteńskiego, posłem do parlamentu, ministrem spraw wewnętrznych, a następnie ministrem spraw zagranicznych.

Pełniąc wyżej wspomniane funkcje, Rajk — jak sam przyznał podczas śledztwa — systematycznie informował szpiegów amerykańskich o tym, co się dzieje na Węgrzech. Wywiad amerykański pracował na terenie Węgier przede wszystkim przy pomocy jugosłowiańskich szpiegów, nasłanych przez reżim Tito.

Akt oskarżenia stwierdza, że Rajk udzielał informacji szpiegom jugosłowiańskim, z których wielu było dyplomatami.

Akt oskarżenia podkreśla następnie, że Rajk starał się obsadzić wiele wysokich stanowisk przez agentów imperialistycznych. Współpracujący z nim, gen. Palffy otaczał się faszystowskimi oficerami, którzy współpracowali z Horthy.

Obok organizacji szpiegowskiej Rajka — podaje akt oskarżenia — Jugosłowianie rozbudowali swą własną sieć szpiegowską. Szpiedzy jugosłowiańscy przedostali się do administracji państwowej, do partii politycznych, instytucji gospodarczych i organizacji społecznych. Na temat ten b. charge d'affaires poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie, oskarżony Brankow, oświadczył:

„Rząd jugosłowiański prowadził na terenie Węgier rozgałęzioną działalność szpiegowską. Jugosłowiański minister spraw wewnętrznych Rankovicz wydał — na podstawie planu Tito — konkretne zarządzenia dla jugosłowiańskiej organizacji szpiegowskiej w sprawie obalenia rządu węgierskiego i zmiany ustroju na Węgrzech.

ROZMOWY Z TITO NA POLOWANIU

Wizyta Tito w grudniu 1947 r. na Węgrzech miała na celu przygotowanie realizacji tego planu. Wizyta ta miała się przyczynić do zwiększenia autorytetu Tito i Jugosławii na Węgrzech, by w ten sposób sztucznie zmniejszyć wielką popularność Zw. Radzieckiego. W drodze powrotnej do Jugosławii zatrzymał się Tito w pobliżu granicy jugosłowiańskiej pod pozorem udziału w polowaniu. W specjalnym pociągu Tito, który stał jeden dzień na stacji Kolebia, znajdowali się m. in. minister spraw wewnętrznych Jugosławii Rankovicz i ówczesny minister spraw wewnętrznych Rajk.

Ministrowie ci odbyli rozmowę za pośrednictwem tłumacza — oskarżonego Brankowa. Rankovicz zalecił Rajkowi, by opierał się na nacjonalistycznych i szowinistycznych elementach w armii, policji i w aparacie państwowym oraz na drobnomieszczańskich elementach w miastach i na wsi. Rankovicz przekazał Rajkowi zlecenie Tito, zgodnie z którym Rajk otrzymał zadanie zlikwidowania obecnych kierowników rządu węgierskiego i Partii Komunistycznej. Rajk przyjął to zlecenie".

Po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego nastąpiła tajna konferencja Rajka z Rankoviczem w październiku 1948 r. w miejscowości Pakosz. Rozmowa, w której uczestniczył poseł jugosłowiański w Budapeszcie Mradovicz, trwała 2 i pół godziny. Rankovicz przekazał Rajkowi nowy plan Tito. Plan ten przewidywał rozpoczęcie w Jugosławii kampanii przeciwko rządowi węgierskiemu pod pozorem zarzutów pod adresem Rakosi'ego, jakoby dążył on do oderwania od Jugosławii terenów zamieszkałych przez Węgrów. Kampanii tej miały towarzyszyć incydenty graniczne, które z kolei posłużyłyby jako pretekst do interwencji jugosłowiańskich sił zbrojnych na Węgrzech i do zbrojnej okupacji części terytorium węgierskiego. Plan Tito przewidywał również zgładzenie czołowych osobistości rządu węgierskiego, a następnie utworzenie nowego rządu węgierskiego z Rajkiem jako premier na czele. Rankovicz zaznaczył — jak później zeznał Rajk — że odda do dyspozycji Rajka i jego agentów jugosłowiańskich fachowców wojskowych.

Rajk podjął się wykonania tych zbrodniczych zaleceń i upoważnił oskarżonego Palffy, by poczynił odpowiednie przygotowania w armii.

Życzenia dla Harry Pollitta

PRAGA, PAP. W 20 rocznicę wyboru Harry Pollitta na stanowisko sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji przesłał depeszę gratulacyjną, w której podkreśla wielkie zasługi Pollitta w dziele zbliżenia międzynarodowego i ugruntowania pokoju powszechnego.

Rząd Francji pcha rolników do ruiny

PARYŻ (PAP). Biuro Generalnej Konfederacji Rolnej wydało komunikat, potępiający politykę rządu francuskiego wobec rolników.

Biuro stwierdza, iż w wyniku polityki rządowej sytuacja na odcinku rolnictwa stała się katastrofalna. Polityka ta oznacza samobójstwo gospodarcze Francji. Rolników francuskich doprowadziła już ona do ruiny.

Strajk kolejarzy w USA

NOWY JORK, PAP. Rozpoczął się strajk 5 tys. kolejarzy przedsiębiorstwa „Missouri — Pacific" na linii łączącej Kansas z Kalifornią. Pracodawcy odpowiedzieli na strajk zwolnieniem z pracy wszystkich 25 tys. funkcjonariuszy przedsiębiorstwa.

Kolejarze brytyjscy nie ustąpią w walce o podwyższenie płac

Kongres TUC na cenzurowanym prasy angielskiej

LONDYN, (PAP). — Prasa brytyjska poświęca wiele uwagi wynikom Kongresu Brytyjskich Związków Zawodowych. „Manchester Guardian" jest zadowolony z rezultatów Kongresu, lecz ubolewa, że „większość uchwał zapadła bez przekonania". Dziennik ten ma niewątpliwie na myśli okoliczność, że większość uchwał zapadła wbrew woli mas członkowskich — dzięki zakulisowym machinacjom kierownictwa TUC.

„Financial Times" stwierdza, że decyzja w sprawie najbardziej istotnych problemów, jak np. w kwestii zamrożenia płac, — zapadła właściwie poza Kongresem. Kierownictwu TUC zależało na tym, by wyreżyserować „manifestację jedności związków zawodowych z rządem Labour Party". Lecz „manifestacja jedności" na Kongresie nikogo nie oszuka, — pisze „Financial Times".

Sekretarz generalny brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollitt stwierdza na łamach „Daily Worker", że kampania antykomunistyczna rozwinięta na Kongresie TUC miała na celu odwrócić uwagę ludności pracującej od ataku na stopę życiową klasy robotniczej, przygotowanego przez rząd Labour Party oraz pracodawców. Jeżeli klasa robotnicza nie oprze się stanowczo polityce, przyjętej w Bridlington, — to brytyjska ludność pracująca nie uniknie katastrofy.

Kierownictwo TUC dąży do izolowania brytyjskiej klasy robotniczej, aby osłabić jej opór. W związku z tym kierownicy TUC przeforsowali uchwałę w sprawie wycofania się TUC ze Światowej Federacji Związków Zawodowych. Jest to haniebna uchwała. Brytyjska klasa robotnicza potrzebuje pomocy międzynarodowego proletariatu w większym stopniu niż robotnicy innych krajów. Cena, jaką robotnicy brytyjscy zapłacą za wycofanie się Światowej Federacji — będzie bardzo wysoka.

WALKA O PODWYŻKĘ PŁAC

LONDYN, (PAP). — Mimo że Kongres TUC zaaprobował rządową politykę zamrożenia płac, — masy członków związków zawodowych wywierają coraz silniejszy nacisk na kierownictwo, domagając się podwyżki płac.

Jak podaliśmy już państwowy Trybunał Arbitrażowy odrzucił żądanie kolejarzy w sprawie podniesienia stawek dla niższych grup uposażeniowych. Na terenie całej Wielkiej Brytanii odbędą się w ciągu najbliższych tygodni zebrania lokalnych organizacji związku zawodowego kolejarzy, poświęcone sprawie podwyżki płac.

W dniu wczorajszym doszło do konfliktu między pracownikami drukarskimi a pracodawcami. Pracodawcy przygotowali nową taryfę płac, która obniża dotychczasowe stawki. Przeciwstawił się temu związek zawodowy drukarzy. Spór został przedstawiony ministrowi pracy. Tymczasem pracodawcy opublikowali ostrzeżenie, w którym zapowiadają „drastyczne represje wobec agresywnie nastawionych drukarzy".

Sukcesy wojsk Vietnamu

PARYŻ, PAP. Według doniesień z Delhi rozgłośnia vietnamska nadała komunikat, z którego wynika, iż wojska Vietnamu odniosły na początku września szereg poważnych sukcesów.

W Północnym Vietnamie oddziały partyzanckie dokonały kilku napadów na garnizony francuskie. Nieprzyjaciel stracił około 1400 żołnierzy i oficerów, 10 czołgów i samochodów pancernych oraz dużo amunicji. 2 września oddziały vietnamskie zatopiły statek francuski w pobliżu Haifonu.

Na wszystkich odcinkach oddziały vietnamskie prowadzą ustawicznie działania zaczepne, uniemożliwiając komunikację między miejscowościami zajętymi przez wojska francuskie i atakując garnizony nieprzyjacielskie.

Rząd Fagerholma prowadzi Finlandię do katastrofy

MOSKWA, PAP. Agencja TASS donosi, iż w sejmie fińskim rozpoczęła się debata nad projektem budżetu państwowego na rok 1950. Premier Fagerholm i minister skarbu Hiltunen wezwali deputowanych do zaaprobowania projektu przedstawionego przez rząd.

W dyskusji zabrał głos deputowany z ramienia Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego Pessi. Stwierdził, iż rząd Fagerholma kontynuuje politykę, która doprowadzi kraj do katastrofy gospodarczej. Polityka ta jest wymierzona przede wszystkim przeciwko klasie robotniczej.

W zakończeniu Pessi oświadczył, że przedostawiony przez rząd projekt budżetu jest typowym kapitalistycznym budżetem kryzysu,

Znajdziecie w ZSRR wiernych przyjaciół w waszej walce o socjalizm

Marsz. Bułganin do Bułgarów w dniu ich Święta Wyzwolenia

SOFIA. (PAP). — Na uroczystej akademii w Sofii z okazji piątej rocznicy wyzwolenia Bułgarii wygłosił przemówienie szef delegacji radzieckiej marszałek Bułganin.

Mówca podkreślił na wstępie, że zwycięstwo Związku Radzieckiego nad Niemcami faszystowskimi oraz zbrojne powstanie narodu bułgarskiego w dniu 9 września 1944 roku przeciwko reżimowi monarchistyczno-faszystowskiego utworzyły nową epokę w historii Bułgarii.

Marszałek Bułganin podkreśla, że naród radziecki z radością śledzi sukcesy Bułgarii. Każde nowe zwycięstwo narodu bułgarskiego, kroczącego ku socjalizmowi, Związek Radziecki traktuje jak swoje własne, udzielając Bułgarii pomocy w odbudowie i rozwoju gospodarki narodowej. Współpraca polityczna, gospodarcza i kulturalna między ZSRR i Bułgarią z każdym rokiem coraz bardziej się zacieśnia. Mówca przeciwstawia dorobek Bułgarii i innych krajów demokracji ludowej kapitalistycznej rzeczywistości.

Na doświadczeniach Związku Radzieckiego, na doświadczeniach krajów demokracji ludowej — ciągnie dalej marszałek Bułganin — masy pracujące całego świata przekonywują się, że tylko socjalizm zapewnia niepodległość narodową, prawdziwą demokrację i stały wzrost dobrobytu mas pracujących.

Wzmocnienie obozu demokratycznego, na którego czele stoi Związek Radziecki, budzi wściekłość i nienawiść międzynarodowych imperialistów i podżegaczy wojennych.

Obóz obrońców pokoju potężnieje jednak z dnia na dzień, akcja mas pracujących w obronie pokoju na całym świecie i bezpieczeństwa narodów zatacza coraz szersze kręgi. Miliony prostych ludzi na świecie z nadzieją spogląda na Związek Radziecki, widząc w nim najbardziej zdecydowanego i konsekwentnego obrońcę pokoju, wypróbowanego i wiernego przyjaciela wielkich i małych narodów.

Dlatego też — podkreślił marszałek Bułganin — bez względu na poczynania wrogów, przyszłość należy do tych, którzy dochowują wierności leninizmowi, którzy konsekwentnie przestrzegają nauki Lenina - Stalina.

Swą wiarę w ostateczne zwycięstwo nad siłami reakcji demokratyczne siły świata czerpią z doświadczenia i dorobku Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej z nierozerwalnej przyjaźni i braterskiej pomocy wzajemnej.

Każda próba osłabienia tej przyjaźni — stwierdza marszałek Bułganin — każde odstępstwo od leninowsko - stalinowskich zasad socjalizmu i proletariackiego internacjonalizmu — oznacza zdradę wobec własnego narodu i nieuchronnie prowadzi kraj do utraty niezależności państwowej, do przekształcenia go w kolonię drapieżców imperialistycznych.

Jaskrawym tego przykładem jest tragiczny los narodów Jugosławii.

Jugosławia, oderwana od Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, z każdym dniem coraz bardziej przeradza się w kolonię międzynarodowego imperializmu, zwłaszcza amerykańskiego.

Cała postępowa ludzkość piętnuje tych nikczemnych zdrajców, agentów i pachołków imperializmu, wykonujących wolę swych mocodawców. Jednakże naród jugosłowiański wypowie swe słowo. Zdrajcy nie uniknął groźnego sądu własnego narodu. Odpowiedzą za krwawe zbrodnie, za renegactwo, za nikczemną zdradę narodu jugosłowiańskiego i całego demokratycznego obozu.

Historia dowodzi, że naród, wyzwolony spod jarzma imperializmu, może zachować swą niepodległość, rozwijać swą gospodarkę i kroczyć konsekwentnie drogą wiodącą do socjalizmu tylko w ścisłej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Naród bułgarski, wierny nakazom swego wodza — tow. Dymitrowa — i historycznej przysiędze, złożonej nad jego grobem zdecydowanie kroczy tą drogą, stale kierując się nauką Lenina — Stalina.

W końcowej części swego przemówienia marszałek Bułganin wskazuje na wielkie zadania, jakie stoją przed ludem Bułgarii w jego walce o socjalizm i stwierdza, że „bez względu na trudności, na jakie lud Bułgarii napotka na swej drodze, jednego możecie być pewni: w Związku Radzieckim i w osobie tow. Stalina zawsze znajdziecie bezinteresownych i wiernych przyjaciół, którzy gotowi będą wszelkimi środkami dopomóc bratniemu narodowi bułgarskiemu".

Uroczystości FIAPP w Berlinie

BERLIN, PAP. Na rozpoczynających się w dniu 11 września uroczystościach ku czci ofiar faszyzmu zapowiedziały swoje przybycie liczne delegacje zagraniczne m. in. radziecka, polska, francuska, duńska, holenderska, belgijska, czechosłowacka, rumuńska, demokratycznej Grecji i Hiszpanii.

Niemcy w Legiach Cudzoziemskich

BERLIN. (PAP). — Agencja niemiecka DPA cytuje dane ogłoszone przez władze naczelne partii socjaldemokratycznej Niemiec, z których wynika, że w chwili obecnej w legiach cudzoziemskich znajduje się około 100 tys. Niemców.

Proces robotników w Kemi

MOSKWA, PAP. Agencja TASS donosi z Helsinek, iż w Kemi rozpoczął się proces przeciwko 25 robotnikom, oskarżonym o „podżeganie do buntu" i „udział w rozruchach".

Akt oskarżenia powtarza w całości zarzuty, które wysuwała w stosunku do strajkujących robotników w Kemi prasa burżuazyjna i socjaldemokratyczna. Robotnikom zarzuca się, iż usiłowali zastosować przemoc w celu wywołania rozruchów.

Zasługuje na uwagę fakt, że żaden z policjantów, którzy strzelali do strajkujących robotników nie został pociągnięty do odpowiedzialności. Obrona pozbawiona była możliwości należytego zaznajomienia się we właściwym czasie z protokułami śledztwa policyjnego.

Już w pierwszym dniu procesu wyszło na jaw, że oddziały policyjne, które strzelały do bezbronnych robotników Kemi działały za zgodą ministra spraw wewnętrznych Simonena.

Kongres w Bridlington

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Innym „sukcesem", którym się Rada TUC chwali, to odrzucenie rezolucji w sprawie dokooptowania związkowców do zarządów upaństwowionych gałęzi przemysłu oraz odrzucenie wniosku domagającego się zniesienia istniejącego od czasów wojny przymusowego arbitrażu w wypadkach strajku. Tutaj zresztą w czasie głosowania okazało się, że nieoczekiwanymi sojusznikami dołów związkowych okazali się niektórzy przywódcy nauczeni doświadczeniami ostatnich czasów. Tzw. „nielegalne" strajki nadwyrężyły bowiem bardzo reputację władz związkowych i wolą one raczej zalegalizować niektóre strajki niżby, — jak to miało miejsce w czasie strajku dokerów, — stanąć w drastycznej kolizji z postulatami robotniczymi. Każdy nielegalny strajk okazał się próbą sił między władzami związkowymi, stojącymi na płaszczyźnie „legalności", a doprowadzonymi do rozpaczy robotnikami. W czasie strajku dokerów próba ta nie wypadła dla władz związkowych pomyślnie.

Wreszcie Kongres odrzucił rezolucję, domagającą się skonkretyzowania i przyśpieszenia sprawy budownictwa mieszkaniowego. To też przyczynek do polityki rządu Partii Pracy, który sprawę tę wysuwał jako jedno ze swych zadań naczelnych.

Na zakończenie Kongres uchwalił rezolucję, domagającą się od Rady Naczelnej i rządu ingerowania w sprawie masowych egzekucji lewicowców greckich. Jeśli wziąć pod uwagę fakt, że niemal każdego roku analogiczne rezolucje były uchwalane bez widocznego skutku to i tym razem można sądzić, iż rząd nie bardzo się nią przejmie. Zgoda władz związkowych na tę papierową rezolucję jest jedną z tych niewielu koncesji, jakimi Partia Pracy płaci za zaufanie, którym ją przed czterema laty obdarzyła brytyjska klasa robotnicza.

(h.k.)

Stefan Magenheim

W służbie Polski Ludowej

POWOŁANIE do życia organizacji samoobrony obywatelskiej, jaką jest Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej ORMO, było wydarzeniem, którego wtedy masy uświadomionych społecznie i politycznie robotników i chłopów po prostu wyczekiwały. Najlepiej o tym świadczy fakt, że przed uchwałą KC PPR z początku 1946 r., inicjującą ORMO, i uchwałą Rady Ministrów z dn. 21 lutego 1946 r. polecającą Ministrowi Bezpieczeństwa Publicznego zorganizowanie ORMO — oddziały samoobrony robotniczej i chłopskiej na różnych terenach Polski istniały już i to niekiedy od wielu miesięcy.

Takie oddziały istniały na terenach poniemieckich na Śląsku i na Pomorzu, gdzie grasowały oddziały niemieckich dywersantów i maruderów, na terenach woj. rzeszowskiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego, gdzie w pierwszym okresie powojennym najsilniejszy był napór band NSZ, WIN, UPA. Uświadomiony robotnik i chłop, rozumiejący, że buduje się Polska Ludowa, **jego** Polska, brał karabin do ręki, by bronić ustroju, bronić życia i mienia swego otoczenia i walczyć z wszelkiego rodzaju opryszkami. Jak powiedział chłop Jelonek ze wsi Laskowa w pow. limanowskim, zamordowany później przez bandytów: „chcieliśmy ziemi, chcieliśmy naszych rządów — mamy je. Teraz trzeba ich bronić jak należy".

Z. Pruski, autor „Zarysu historii ORMO", zamieszczonym w zbiorowym dziele „Ormo w służbie Polski Ludowej", wydanym przez Główny Inspektorat ORMO, Warszawa 1944, pisze, że uchwała Rady Ministrów była właściwie prawną sankcją tego, co już istniało w rzeczywistości.

Zapewne tak było, jeżeli chodzi o sąd ogólny, ale ujęcie kierownictwa akcji przez rząd nadało jej odpowiedni rozmach, odpowiednie formy organizacyjne i rozszerzyło ją na terytorium całej Polski. Ale najważniejsze jest to, „że powołanie do życia ORMO — pisze minister Radkiewicz — nie było tylko aktem administracyjnym, było wyrazem potrzeb ludu pracy w momencie historycznym, jaki przeżywała nasza demokracja ludowa, było wyrazem głębokiej świadomości mas pracujących Polski i z tej to świadomości zrodziła się myśl organizacji ORMO".

Jak potrzebne było ORMO łatwo zrozumieć, gdy się rozpatrzy sytuację jaka była u nas w 1946 r. Bandy leśne, zanim dokonały napadu dokładnie badały, czy w danej miejscowości, względnie w pobliżu nie ma jakichś znaczniejszych oddziałów milicyjnych czy władz bezpieczeństwa. A myśmy nie mogli przecież trzymać w każdej miejscowości silniejszych oddziałów MO, UB czy KBW. Nie mieliśmy na to po prostu dość sił i zresztą nie mogliśmy tych oddziałów zanadto rozbudowywać i nie mogliśmy za dużo ludzi odrywać od pracy w przemyśle czy rolnictwie.

Tymczasem ormowiec w dzień pracował w fabryce czy na roli, a w nocy z karabinem pilnował bezpieczeństwa publicznego i brał udział w walce, jeżeli zaszła tego potrzeba. Chodziło o stworzenie takiej sytuacji, ażeby bandyta w każdej wsi i w każdej chacie, w każdej osadzie i na każdej szosie, w dzień czy w nocy, napotykał na zbrojny opór. Tam gdzie istniało ORMO — tak było.

Taka praca i służba wymagały oczywiście niezwykłej ofiarności i poświęcenia, ale ormowcy dali tysiące dowodów, iż zalety te posiadają.

Lista walk, zasług i prac dokonanych przez ORMO, lista dorobku ORMO jest długa.

ORMO ujęła ponad 900 bandytów, w utarczkach i pościgu zabiła ponad 600, ujęła ponad 800 złodziejów, przychwyciła ponad 600 przestępców leśnych i kłusowników.

ORMO wzięła udział w 1.497 zwycięskich walkach z bandami, w których oddało życie 284 ormowców, a setki odniosło rany.

Działalność ORMO nie ograniczała się tylko do walki zbrojnej. W gaszeniu pożarów lasów brało udział 48.000 ormowców, w akcjach przeciw innym pożarom 25.000 w akcjach przeciwpowodziowych — 14.000, w akcjach odśnieżania arterii komunikacyjnych 20.000. Poza tym ORMO bierze udział w walce ze szkodnictwem gospodarczym, w pracy kulturalno - oświatowej i w rozwoju sportu wśród swych szeregów. Jeżeli praca ORMO przestawia się coraz więcej na tory pokojowe, to w niczym nie umniejsza gotowości ORMO do obrony demokracji i zdobyczy Polski Ludowej na każdym polu i w każdej chwili.

Książka wydana przez Gł. Inspektorat ORMO jest dziełem zbiorowym. Zawiera wypowiedzi o ORMO Prezydenta Bieruta, prem. Cyrankiewicza, marsz. Żymierskiego, min. Radkiewicza, b. kmdt .M. O. gen. Witolda i D-cy KBW, gen. Świetlika. Zarys historyczny ORMO i szereg opracowań literackich dających doskonałe obrazy prac i walk ORMO, będące jednak także swego rodzaju materiałem historycznym, opisują prawdziwe wydarzenia z podaniem dat, miejscowości i nazwisk.

W przedmowie Główny Inspektor ORMO, płk. Kwiatkowski pisze, że książka jest próbą podsumowania trzyletniego dorobku — warto ją zalecić do przeczytania nie tylko każdemu ormowcowi ale również i tym wszystkim, którym sprawy ORMO leżą na sercu.

Skup zboża

Największe nasilenie skupu zboża przypada na wrzesień. To też przed punkty skupu gminnych spółdzielni zajeżdżają długie szeregi wozów chłopskich, wypełnionych workami ze zbożem. Na zdjęciu — średniorolny gospodarz Wawrzyniec Antkowiak przywiózł do punktu skupu w Szamotułach (woj. poznańskie) 6 q pszenicy i standartu, której jakość budzi ogólny podziw i jest powodem słusznej dumy właściciela.

44 lata temu zginął Marcin Kasprzak

Marcin Kasprzak od młodych lat poświęcił się sprawie walki o zwycięstwo socjalizmu. Niewiele wiemy o jego latach młodzieńczych (urodził się w 1860 r. w rodzinie biednego wyrobnika wiejskiego). Po raz pierwszy staje przed sądem, mając lat 25, oskarżony o działalność socjalistyczną. Skazany na 2 lata, ucieka z więzienia. Od tego czasu o szczegółach biografii Kasprzaka dowiadujemy się z jego działalności partyjnej i — z aktów oskarżenia, jakie sporządzały przeciw niemu sądy państw zaborczych.

Kasprzak pracuje w I Proletariacie (założonym przez Ludwika Waryńskiego), potem jest współtwórcą i członkiem II Proletariatu. Zagrożony aresztowaniem, wyjeżdża do Londynu. Tam zostaje fałszywie oskarżony przez przeciwników rewolucyjnego skrzydła ruchu robotniczego o współpracę z policją. Kasprzak wraca do kraju, aby zdobyć dowody swojej niewinności. Tu zostaje powtórnie aresztowany. Ucieka z więzienia i znów oddaje się pracy rewolucyjnej.

Na terenie zaboru niemieckiego jest redaktorem robotniczej „Gazety Ludowej". Współpracuje z rewolucjonistami rosyjskimi na terenie Anglii. Życie jego upływa między wytężoną pracą partyjną i „odpoczynkami" w więzieniach. Kasprzak był członkiem SDKP i L. W 1904 r., w obliczu narastającej fali rewolucyjnej, przedostaje się do Kongresówki i tu prowadzi pracę partyjną. 8 września 1905 roku zostaje stracony na szubienicy.

Przez całe życie był Kasprzak wyrazicielem lewego, rewolucyjnego nurtu w polskiej klasie robotniczej. — Wszelkimi siłami zwalczał nacjonalistyczną ideologię, którą wsączali w szeregi robotnicze ówcześni przywódcy PPS. Już w czasie pobytu w Londynie nawiązał ścisły kontakt z rewolucjonistami rosyjskimi, grupującymi się wokół pisma „Wolna Rosja", czym ściągnął na siebie niechęć nacjonalistów spod znaku prawicy PPS. W późniejszych latach, będąc członkiem SDKP i L, Kasprzak współpracował ściśle z ruchem socjalistycznym w Rosji — głosił idee ścisłej przyjaźni i współpracy między narodem polskim i rosyjskim w walce z caratem.

Internacjonalizm Kasprzaka i głoszone przez niego idee przyjaźni między narodami stały się powodem nieprzejednanej wrogości ze strony przywódców PPS ,którzy nie potrafili odróżnić ludu i rewolucyjnego ruchu rosyjskiego — naturalnego sojusznika polskiego ludu, od carskich stupajek i czynowników.

Śmierć Kasprzaka wywołała potężny oddźwięk w sercach robotników. 11 września 1905 r., tysiące parzuciły warsztaty i fabryki, by dać wyraz swemu oburzeniu za śmierć powieszonego rewolucjonisty. Ani jeden zakład pracy, ani jedna fabryka nie pracowały w tym dniu normalnie. Przerażeni carscy siepacze zmobilizowali masy wojska i obstawili gęsto dzielnice robotnicze.

Potężnym strajkiem, który odbił się echem w całej niemal Europie, polska klasa robotnicza dała wyraz swej czci dla nieugiętego bojownika sprawy proletariatu i wyraziła oburzenie z powodu nowej zbrodni carskiego reżimu.

Występ Śląskiej Opery

Na inaugurację „Miesiąca Odbudowy Warszawy" zespół Opery Śląskiej przybyły specjalnie w tym celu do stolicy, dał w dn. 1 września w Teatrze Polskim wielki koncert, z którego dochód przeznaczył na odbudowę Warszawy:

Program obejmował szereg arii i pieśni z najpopularniejszych oper, których wykonanie stało na najwyższym poziomie artystycznym i było dla słuchaczy prawdziwą ucztą artystyczną.

Niezapomniana impreza przyniosła poza tym poważny wynik materialny. Cały dochód z przedstawienia w kwocie 222.000 zł przeznaczony został na S. F. O. S.

Planetki polskiego pochodzenia

Na studiach w Obserwatorium Krakowskim przebywa prof. Sylwiusz Arend, astronom Obserwatorium Królewskiego w Brukseli.

Celem pobytu prof. Arenda jest zapoznanie się z obecnym stanem „rachunku krakowianowego", nowej dziedziny matematyki stosowanej, zawdzięczającej swe istnienie prof. T. Banachiewiczowi.

Prof. Arend interesuje się nowym rozdziałem algebry, tak zwaną „algebrą jądrową" prof. T. Kochmańskiego. Gość belgijski jest odkrywcą szeregu planetek, którym nadał nazwy polskiego pochodzenia: Śniadeckia, Varsovia, Banachiewicza, Lorcia, Bronisława i Wawel, zaś swymi wykładami oraz pracą pt. Nowe drogi w obliczeniach naukowych" przyczynił się do światowego rozpowszechnienia nowego pojęcia matematycznego-krakowianów.

Gdańsk gateway of Poland

Gdański Oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego wydał książkę w języku angielskim, pióra znanego badacza przeszłości Gdańska prof. Jana Kilarskiego pt. „Gdańsk gateway of Poland".

Książka odznacza się bogatą szatą graficzną i doskonałym materiałem ilustracyjnym i archiwalnym. Książka prof. Kilarskiego ma na celu obalenie forsowanego przez Niemców mitu o germańskiej przeszłości Gdańka, wykazując dokumentarnie stosunki Gdańska z Polską.

Jerzy Gero

Przeciw komu i za kim?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ostatnie wystąpienie papieża Piusa XII (list do biskupów polskich) stanowi jedno z ogniw konsekwentnie prowadzonej polityki Watykanu. Na przestrzeni wieków całych, w toku walki nowego postępowego ustroju społecznego ze starym i przeżytym, papieże z reguły opowiadali się przeciw nowemu, stawali w jednym szeregu z obozem reakcji, choćby po drugiej stronie były masy ludowe, przywiązane do religii katolickiej.

Kiedy w r. 1936 zbuntowany generał — Franco wywołał rebelię przeciw rządowi Frontu Ludowego, trzon jego armii stanowiły oddziały mahometańskich Maurów oraz włoskich i hitlerowskich oddziałów ze słynną eskadrą „Pondor" na czele. Lud hiszpański do religii silnie przywiązany stanął wraz z licznymi księżami katolickimi w obronie rządu Frontu Ludowego, który reprezentował interesy i dążenia narodu.

W październiku 1936 roku przez rozgłośnię madrycką wygłosił przemówienie jeden z tych kapłanów, którzy całe swoje życie z ludem hiszpańskim spędzili, ksiądz Leokadio Lobio.

„Wtedy, gdy lud dopominał się swoich praw — charakteryzował ks. Lobio stosunki panujące w Hiszpanii przed utworzeniem rządu Frontu Ludowego — zamknęliśmy uszy nasze, ofiarowując okruchy w imię dobroczynności. Była to ucieczka przed decyzjami, które dyktowało nam nasze chrześcijańskie sumienie, rozsądek i sprawiedliwość".

„Naturalny i logiczny fakt, że klasy upośledzone stały się rewolucyjne i zaczęły przeciwstawiać swoją wolę ustalonemu porządkowi rzeczy, wprowadził w zdumienie klasy posiadające, bo nie odpowiadał ich tak bardzo subjektywnemu poglądowi na świat". „Tragicznym zakończeniem tego stanu rzeczy i szczytem szaleństwa było powstanie faszystów przeciwko narodowi hiszpańskiemu. Zaatakowali oni, bo proletariat zrewolucjonizowany czy niezrewolucjonizowany zachowywał się lojalnie, gotów realizować to, co nazywano programem Frontu Ludowego, a co w związku z okolicznościami i chwilą powinno było zostać całkowicie uznane przez katolików hiszpańskich".

A dalej, kierując swoje słowa do tych, którzy rozpętali rebelię, kapłan hiszpański wołał:

„Cóż wy czynicie? Do czego dążycie? Kto nakazał wam postawić przeciwko sobie braci waszych i płatnych najemników z obcej ziemi? Czy nie widzicie, że rzucacie posiew nienawiści, która pozostanie po was, po waszym gniewie, po waszej bezsilności i po waszym braku serca? Bóg nie jest z wami, a historia wypowie się kiedyś przeciwko wam".

Kiedy tak mówił kapłan katolicki ksiądz Lobio przez radio madryckie, jednocześnie z Watykanu nadeszła wiadomość, że papież Pius XI odmówił udzielenia audiencji delegacji księży baskijskich, wiernych rządowi Frontu Ludowego. Papież Pius XI przyjął natomiast serdecznie delegację 500 księży frankistowskich z biskupami na czele. Udzielając im błogosławieństwa, Pius XI zalecał, by strzegli się niebezpieczeństwa współpracy między komunistami a ludnością katolicką.

Papież nie taił swych sympatii do gen. Franco, sprzymierzeńca i wspólnika Hitlera i Mussoliniego. Watykan oficjalnie udzielił prasie wyjaśnienia, że z gen. Franco utrzymuje od początku rewolty ścisły kontakt. Franco wysłał do papieża swego męża zaufania, podczas gdy Watykan zlecił pełnienie funkcji dyplomatycznej ze swego ramienia kardynałowi Goma, arcybisku powi Toledo. Niezależnie od stałych przedstawicieli kontakt między Watykanem a Franco był utrzymywany przez specjalnych wysłanników.

Kim był kardynał Goma, oficjalny przedstawiciel Watykanu przy gen. Franco? Kardynał Goma był jednym z kierowników frankistowskiej propagandy.

W dniu 23 listopada 1936 roku wydał list pasterski do wiernych, w którym czytamy m. in.:

„Wojnę w Hiszpanii prowadzi duch chrześcijański przeciwko innemu duchowi — jeżeli go duchem nazwać można — który chciałby upadku ludzkości z jej wyżyn do przyziemnego świata codziennego"...

Również Goma był autorem słynnej broszury rozesłanej do wszystkich krajów Europy p.t.: „Pełen chwały zbawczy ruch w Hiszpanii został poparty z entuzjazmem przez władze kościelne".

Podobne stanowisko zajmowali zresztą i inni dygnitarze kościelni: „Generał Franco prowadzi świętą wojnę krzyżową — pisał w swym wywiadzie do faszystowskiej prasy w Belgii biskup Kanarii — wojnę, która jest godną naszego podziwu, jak wojna krzyżowa o Jerozolimę".

Entuzjazm papieża i biskupów hiszpańskich udzielił się i reakcyjnej części kleru w innych krajach. W Polsce z ambon ciskano słowa potępienia dla ludu hiszpańskiego, krwiawiącego w walce o wolność. Ojcowie Paulini z Częstochowy wysłali do gen. Franco list z wyrazami podziwu dla jego czynów.

A czyny generała Franco to krew i łzy ludu hiszpańskiego, to terror i niewola, to nędza, głód i ruiny. Tego nie chciał widzieć papież Pius XI, nie chciał słyszeć głosu postępowych księży hiszpańskich, którzy miłowali lud hiszpański.

Obecna głowa Watykanu, Pius XII, jest tradycyjnie po tej samej stronie barykady.

Po powrocie z Moskwy

Występ zespołów ludowych w Teatrze Polskim

Z inicjatywy Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Społecznej Organizacji Imprez Artystycznych „Artos" odbył się wczoraj w Teatrze Polskim występ reprezentacyjnych zespołów ludowych pieśni i tańca. Zespoły te wróciły z Moskwy, gdzie występowały 17 razy.

W pokazie wczorajszym brały udział cztery zespoły ludowe: ze Zbąszynia, Szamotuł (Wielkopolska), Suchodołów (Rzeszowskie) i Łącka (Woj. krakowskie). Zespoły te zostały wyróżnione na tegorocznym Festiwalu Sztuki i Muzyki Ludowej, jaki odbył się w Warszawie.

Dwugodzinny występ wczorajszy objął tańce ludowe oraz zabawy. Pieśń ograniczona została wyłącznie do tzw. przyśpiewek tanecznych, związanych ściśle z poszczególnymi tańcami. W występach zespołów wyjątkiem był występ solowy cymbalisty z zespołu suchodolskiego, który odegrał mazurka, polkę i oberka, oraz występ orkiestry ludowej z Szamotuł, grającej na sierszeńkach i kobzach.

Niezwykle wysoki poziom produkcji tanecznych był prawie całkowicie wyrównany we wszystkich czterech wyż. wymienionych zespołach, stanowiąc prawdziwą ekstraklasę sztuki tanecznej nawet w skali ogólnej. Huragan oklasków, jaki zebrał zespół góralski (Łąck) tłumaczyć należy chyba tylko naszą szczególną sympatią do góralskich pasów, parzenic i kapelusików z piórami, bo w istocie rzeczy wszystkie zespoły zasłużyły sobie na jednakowo silne brawa.

Pokaz rozpoczęty i zakończony został korowodem wszystkich zespołów. W dalszym programie ujrzeliśmy tańce całkowicie nieznane mieszkańcom miasta i prawie że zapomniane już na terenie wiejskim, a więc rzeszowskiego „Krzyżaka", „Jacka", „Równego" (stara parodia tańców „miejskich"), Zbójnickiego, Krzesanego, „Przodka" (Szamotuły) itp.

Na zakończenie występów Dyrektor Biura Współpracy z Zagranicą w imieniu ministra Kultury i Sztuki złożył zespołom powinszowania z powodu sukcesów odniesionych na scenach moskiewskich. (W.)

Radziecka kronika kulturalna

Ekipa filmowców z leningradzkiej wytwórni filmów popularnonaukowych kręci film-reportaż o Republice Karelo-Fińskiej pt. „W krainie lasów i jezior" wg. scenariusza W. Granatmana.

✤

Radzieckie wydawnictwo „Sztuka" przystąpiło do wydania serii albumów pn. „Skarby malarstwa ZSRR". Albumy zawierać będą barwne reprodukcje dzieł z czołowych galerii i muzeów radzieckich.

✤

Nakładem Instytutu Marksa, Engelsa, Lenina przy KC WKP(b) ukazał się II tom zbiorowego wydania dzieł Józefa Stalina, który obejmuje prace, napisane w okresie od stycznia 1928 r. do marca 1929 r.

Irena Krzywicka

TYLKO DLA KOBIET?

Czytelnicy mają obecnie sposobność zawarcia niezwykle przyjemnej intelektualnej znajomości ze znakomitą czeską pisarką, której już druga książka zjawia się w przekładzie polskim. Pierwsza — „Ludzie na rozdrożu", jest większego kalibru i znaczniejszego ciężaru gatunkowego. Jest to niewątpliwie jedna z najciekawszych powieści, w skali światowej, jaka ukazała się ostatnimi czasy. Omawiałam ją już na innym miejscu, a że rozsmakowałam się w pisarstwie Pujmanowej, więc z przyjemnością chwyciłam nowy jej tom, który właśnie ukazał się po polsku w wybornym przekładzie Marii Erhardtowej. Nosi on podwójny tytuł: „Pacjentka doktora Hegla" i „Przeczucie".

Ale najpierw parę słów o samym wydawnictwie. Otóż „Czytelnik", jak wiadomo, podjął z swoim czasie inicjatywę rozprowadzania książek przy pomocy klubów czytelniczych: Klubu Dobrej Książki, Klubu „Odrodzenia". Inicjatywa ta, polegająca na rozprowadzaniu książek na zasadzie abonamentu „chwyciła", jak to się mówi, i oba kluby mają już swych równie wiernych jak licznych zwolenników. Istotnie, większości czytelników potrzebne jest to dokonanie wyboru przez kogoś kompetentnego, inaczej grozi im, iż zagubią się w chaosie bieżącej produkcji wydawniczej. Toteż nic dziwnego, że „Czytelnik" podjął z kolei pomysł stworzenia klubu trzeciego, tym razem kobiecego. "Tylko dla kobiet" mogłoby brzmieć hasło, gdyby nie to że i mężczyźni mają tam też wstęp, jeżeli wola.

Poco ma istnieć specjalnie kobiecy klub książki? Przecież kobieta została tak całkowicie zrównana z mężczyzną, że wszelkie takie podziały są zarówno sztuczne jak anachroniczne? Takby wynikało z najprostszego rozumowania, a jednak tak nie jest. Równouprawnienie równouprawnieniem, a kobieta ma prócz zainteresowań, które dzieli z mężczyzną, swój świat odrębny, który stanowi jej własną dziedzinę. Posiada olbrzymi, wciąż jeszcze zagadkowy świat macierzyństwa i związanych z nim zagadnień, świat dziecka, do którego mężczyzna wkracza tak rzadko. Wreszcie — i kto wie czy to nie jest najważniejsze — jej przystosowanie się do rzeczywistości w której znalazła to wywalczone niełatwo równouprawnienie, nie jest jeszcze zupełne. Błąka się ona jak dziecko w zamęcie trudności, konfliktów, przesądów, z których dotąd nie potrafiła się całkowicie uwolnić i bardzo jej jest potrzebna pomocna dłoń, któraby ją na równą i jasną drogę wyprowadziła.

Toteż klub książki kobiecej ma ważną rolę do spełnienia. Jak wiadomo z doświadczeń bibliotecznych, kobiety są głównymi odbiorczyniami powieści. Ale, najczęściej, jakich powieści. Włosy stają dęba na głowie! Chodzi o to, żeby zadać nieodwołalny cios ponurej tandecie, którą już nie tylko karmią się, ale wprost narkotyzują, kobiety. Chodzi o to, żeby im pokazać, iż dobre pisarki mądrzej, ładniej, lepiej opowiedzą im o miłości, o dzieciach, o świecie, że przyjemność będzie ta sama (a dla wyrobionych czytelniczek nieskończenie większa), a zamiast mętów i zamętu w głowie — przyjemna jasność. Słowem klub ma za zadanie intelektualne polerowanie kobiet, bawienie ich według wyższych wzorów, kształcenie na ludzi a nie na „dziudziubutki", dawanie im prawdziwie artystycznego przeżycia.

O ambicjach klubu świadczy dobór nazwisk autorek, których książki zamierza wydawać. Wybranie Pujmanowej (i Boguszewskiej z jej cennym „Życiem Anielci") na pierwszy ogień jest pomysłem szczęśliwym, jako że Pujmanowa jest najwybitniejszą w tej chwili czeską pisarką.

Pierwsze opowiadanie, zamieszczone w zbiorze musi chyba należeć do wcześniejszych może nawet młodzieńczych utworów tej pisarki. Tylko miejscami błyska w nim ostry pazur świetnej analityczki, tylko od czasu do czasu zalśni jej styl nerwowy, plastyczny, bardzo indywidualny, pełen prostoty, ale olśniewający często nieoczekiwanym zestawieniem pojęć, celną metaforą, rzetelną znajomością przyrody.

Cała historyjka jest trochę naiwna, zakończenie, w którym mieszczańskie głupiątko nagle postanawia stać się świadomą i odważną (bo nie ślubną) matką, jest doczepione niezbyt organicznie do całości. Jak z tego wynika, nie od razu się pisze „Ludzi na rozdrożu", długa do nich prowadzi droga. Zato „Przeczucie" (takie czeskie „Grzechy dzieciństwa") stanowi znakomitą, niebanalną i pełną humoru analizę psychiki trojga dzieci i starej służącej. Tu już odnajdujemy prawdziwą Pujmanową, z jej umiejętnością tworzenia charakterów, z jej znakomitą interpretacją młodości, z jej uroczym stylem, który chwilami przypomina jej wielką francuską koleżankę — Colette. To opowiadanie więcej nam mówi o psychologii dziecięcej, niż wiele tomów uczonych badań.

Zagadnienie współżycia rodziców i dzieci, zawsze nowe, bo zmieniają się zależnie od warunków życia, od stosunków społecznych, zostało przez czeską pisarkę naświetlone w bardzo nowy i ciekawy sposób. Jakże inne były te stosunki w rodzinie patriarchalnej w rodzinie wiejskiej, mieszczańskiej, a wreszcie we współczesnej, wolnej od przesądów i dawnych kajdan, w rodzinie, której każdy członek ma swoje własne życie, swoją indywidualność i miejsce do zajęcia w społeczeństwie.

Każde z dzieci, pokazanych przez Pujmanową, to odrębny zakres pojęć, zainteresowań, odrębny słownik i odrębna wizja świata. Niemałej maestrii trzeba było, aby się tak wczuć w te mikrokosmosy. A wszystko to razem bardzo zabawne, bardzo przyjemne i bardzo rozumne..

Kronika Kulturalna Krajów Demokracji Ludowej

Sofijski Komitet Frontu Patriotycznego zorganizował koncert poświęcony rosyjskiej muzyce klasycznej. Wykonano utwory Czajkowskiego, Borodina i Rimskij-Korsakowa.

Na zebraniach bułgarskich literatów i muzyków zostały wygłoszone referaty: „Znaczenie rosyjskiej muzyki klasycznej w rozwoju muzycznej kultury światowej" oraz „Radziecka proza artystyczna".

*

W związku z Dniem Prasy Czechosłowackiej zorganizowanym w 6 rocznicę śmierci bohatera narodowego Juliusza Fucika wydano w Czechosłowacji publikację pt. „Juliusz Fucik, jako dziennikarz - rewolucjonista". Książka zawiera głośne artykuły Juliusza Fucika oraz dokładne omówienie jego działalności dziennikarskiej, pióra redaktora Gustawa Buresza.

*

Po Miesiącu Przyjaźni Bułgarsko-Radzieckiej zwiększyło się znacznie rozpowszechnienie książek radzieckich w Bułgarii. Tak np. książka M. Ostrowskiego „Jak hartowała się stal" rozeszła się w 75 tys. egzemplarzy, a książka A. Makarenki „Poemat pedagogiczny" — w 50 tys. egzemplarzy.

Ukazały się również książki: 9-ty tom dzieł M. Gorkiego, „Biała Brzoza", M. Bubiennowa i książka Paszy Angeliny „Ludzie pól kołchozowych".

Księża uczestnicy Zjazdu Bojowników o Wolność i Demokrację u Prezydenta Rzeczypospolitej

Większość naszej ludności jest religijna. Władza ludowa już ze względu na swój charakter nie chce przeciwstawiać się uczuciom większości ludności. Dlatego władza ludowa, której jestem przedstawicielem razem z obecnym tu Panem Premierem, nie przeciwstawiała się, nie przeciwstawia i nie będzie czyniła nic, co by raziło i krępowało uczucia religijne.

Zagadnienie normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem sprowadza się do wzajemnej ufności, do szczerego stosunku, do tego, ażeby rozumnie uzgodnić różne wzajemne obowiązki, obowiązki państwowe i obowiązki duchowieństwa.

Nie jest w najmniejszym stopniu sprzeczna z wiarą, religią i zadaniami duchowieństwa patriotyczna praca dla Polski. Polska w swej historii miała wiele pięknych postaci w sukniach duchownych, miała księży, którzy nieśli Polsce ofiarną pracę, patriotyczny zapał i oddanie. Takie postacie, jak: Kopernik, Hugo Kołłątaj, Staszic, Ściegienny, czci cały świat. Należą oni do tych duchownych, którzy dawali wzór patriotyzmu i oddania w pracy państwowej dla Polski. Nie zawsze byli oni rozumiani. Często odpowiedzialni za politykę i za działalność Kościoła oficjalni jego przedstawiciele nie popierali tych księży patriotów, nieraz im się przeciwstawiali. Ale naród pracę ich ocenił, ponieważ praca ich była słuszna, ponieważ praca ich była szczera, z serca płynąca.

Sądzę, że ta część duchowieństwa polskiego, która kocha Polskę i życzy Jej rozwoju i rozkwitu, ma wspólną drogę postępowania z nami, działaczami państwowymi. My pracujemy na innym polu, ale serca nasze skierowane są w tę samą stronę, co i serca księży - patriotów, którzy w swej działalności duchownej budzą w narodzie uczucia oddania dla kraju, uczucia uznania dla ludzi pracy, a nie dla pasożytów.

Lud pracujący, który swoim ciężkim, znojnym potem Polskę tworzył od wieków, tworzy ją dzisiaj — w moim przekonaniu — jeszcze piękniejszą, bardziej zasobną, bardziej kulturalną.. **Dla jego szczęścia i pomyślności pracujemy.**

Takie jest nasze zadanie. W tym duchu będziemy pracowali, ażeby znaleźć wspólny język i osiągnąć porozumienie z duchowieństwem polskim. Jest naszym przekonaniem, że znajdziemy w znacznej części ducho wieństwa polskiego zrozumienie dla tych dążeń i dla tych pragnień.

Głosy członków delegacji

Po przemówieniu Prezydenta Bieruta wywiązała się ożywiona rozmowa, w której księża - delegaci poruszali wiele spraw ogólno - narodowego znaczenia jak również mówili o lokalnych potrzebach swoich parafii i parafian.

Pierwszy zabrał głos **ks. Pasternak.** W dniu Kongresu Bojowników o Wolność i Demokrację — mówił on — zorientowaliśmy swoją postawą społeczeństwo, że jest nas spora grupa, która śmiało i z podniesionym czołem manifestuje uczucia polskości. Chcę wskazać jedną z form w jakiej my, księża możemy polskość ugruntowywać, szerząc i pogłębiając zrozumienie dla Polski Ludowej.

Ks. Pasternak mówi dalej o swojej pracy wśród młodzieży, którą uczy i z którą dyskutuje o miłości ojczyzny, ofiarności i zgodnym współdziałaniu całego społeczeństwa dla dobra kraju.

W rozmowach z młodzieżą poruszam także — mówił ks. Pasternak — wiele innych zagadnień. Słyszy się na przykład nie raz na wsi, że Służba Polsce to wielki trud i kłopot, że chłopaka odciąga się od gospodarki itp. Kiedyś specjalnie poświęciłem tej sprawie pogadankę i wyjaśniłem młodzieży, że dzięki „SP" zaznajamia się ona z pracą, że ma możność przyczynić się do odbudowy stolicy, że ma sposobność poznać kraj i zobaczyć ile się w Polsce pożytecznego robi. Sądzę, że nasze władze kościelne nie uczynią nam z tego zarzutu, jeśli będziemy uczyli młodzież patriotyzmu.

Ks. Boczek, wikary z pow. żywieckiego, mówi o trudnościach związanych z odbudową Domu Ludowego w jego parafii. Dom — wyjaśnia ks Boczek — zniszczyli Niemcy. Obecnie stworzyliśmy komitet odbudowy przy pomocy wszystkich organizacji społecznych i partii, ale idzie nam niełatwo, bo parafianie na Beskidach — to ludzie ubodzy. Dom ludowy jest obszerny, ma salę na 200 osób, ale trzeba go wykończyć. Zwracaliśmy się o pomoc do starostwa, ale dotąd bez wyniku.

Ks. Capecki: Panie Prezydencie, niektórzy miejscowi działacze na zebraniach i w rozmowach pozwalają sobie na rozmaite wycieczki przeciw Kościołowi i księżom. Sądzą oni — zupełnie fałszywie — że w ten sposób przysługę wyrządzają państwu czy narodowi. Prosiłbym bardzo, jeżeli mamy skutecznie pracować w naszym terenie, ażeby ustały te wystąpienia różnych niedoważonych zaściankowych polityków, którzy postępują niezgodnie ze stanowiskiem Rządu ludowego.

Ks. dziekan płk. Fyrkowski: Panie Prezydencie! My wszyscy uczestnicy tego zjazdu walczyliśmy o niepodległość Polski. Walczyliśmy, aby ojczyzna nasza była rzeczywiście dla wszystkich, aby Polska była istotnie demokratyczna, ludowa, ażeby słowa naszego mistrza Chrystusa „miłuj bliźniego swego jak siebie samego" stały się ciałem. Walczyliśmy o to, aby po najcięższej klęsce i następnie po największym zwycięstwie naszego narodu, Polska była lepsza i sprawiedliwsza, żeby była istotnie Matką dla wszystkich. Oto cel, który powinien przyświecać całemu społeczeństwu.

W dalszym ciągu ks. Pyszkowski z ubolewaniem stwierdza, że brak porozumienia między Episkopatem i Rządem utrudnia pracę duszpasterską kapłanom, pragnącym dobrze służyć kościołowi i jednocześnie być dobrymi obywatelami demokratycznej Polski.

Ks. Dykier, proboszcz parafii Św. Michała w Sopocie mówi o trudnościach związanych z budową miejscowego kościoła.

Mamy większość autochtonów — informuje ksiądz. Zgromadzili oni przed wojną kilkadziesiąt tysięcy cegieł, hitlerowcy zabronili jednak budowy kościoła. W ten sposób na przeszło 10.000 ludzi jest tylko mała kaplicz ka.

Władze odnoszą się do naszych zamierzeń życzliwie. Plany budowy są zatwierdzone. Plac został przyznany.

Następnie **proboszcz z pow. grójeckiego** porusza sprawę pijaństwa na wsi i dziękuje władzom państwowym za prowadzenie skutecznej walki z alkoholizmem. — Gdy w roku 1945 powróciłem do kraju — mówi ks. proboszcz — byłem w rozpaczy, ponieważ nawet nieletnia młodzież piła wódkę i w każdej niemal wsi były bimbrownie. Sami księża nie mogli zwalczyć pijaństwa, dopiero energiczna akcja władz państwowych opanowała tę prawdziwą plagę społeczną.

Ks. Woźny, proboszcz z Prokocimia (woj. krakowskie) mówi o budowie kościoła - pomnika ku czci poległych i pomordowanych w obozach koncentracyjnych. Od samego początku prac budowlanych — stwierdza ks. Woźny — otrzymujemy pomoc Rządu i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wpłynęła subwencja i założyliśmy już fundamenty. W tym roku chcemy wybudować chór i wykończyć prezbiterium. Chcę podziękować za dotychczasową pomoc w imieniu swoim i Komitetu Budowy.

Ks. Iwanicki zabiera głos jako kapłan z Ziem Odzyskanych. — Muszę zakomunikować z radością — oświadcza on — że życie polskie buduje się i rozbudowuje na coraz szerszych podstawach. Między tym co było na Ziemiach Odzyskanych przed kilku laty, a tym co się dzieje dzisiaj jest ogromna różnica. Pola zostały zaorane, ugory poznikały, odbudował się przemysł, powstają nowe fabryki, a także odbudowują się i budują kościoły. W pierwszym roku parafianie pytali: proszę księdza, czy my tu zostaniemy? Dziś chwała Bogu ta niepewność minęła.

Następnie ks. Iwanicki porusza sprawę obejmowania kościołów poewangelickich na Ziemiach Zachodnich i przytacza niektóre związane z tym trudności administracyjne. Między innymi w kościele poewangelickim, objętym przez księdza, część plebanii oraz zarezerwowana parcela zostały zajęte i oddane osadnikowi.

Ks. Zalewski występuje z projektem utworzenia sekcji księży w ramach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Sekcja ta miała by za zadanie roztoczyć opiekę nad księżmi, którzy stracili zdrowie w walce z okupantem i potrzebują pomocy. Ks. Zalewski mówi dalej z podziwem o odbudowie Warszawy:

— Byłem w stolicy w roku 1945, kiedy z Dworca Zachodniego musiałem iść pieszo. Widziałem wtedy tak straszne zniszczenia, że wprost trudno było uwierzyć, jak wielka musiała być odwaga rządu naszej Rzeczypospolitej, aby wziąć się do odbudowy. Widziałem wczoraj Trasę W—Z i ja, warszawiak, nie poznaję teraz wprost stolicy, tak pięknie wyglądają nowe budowle, tak planowo przeprowadzone zostały nowe ulice. To nas wszystkich cieszy i zachęca do dalszej pracy nad odbudową kraju.

Ks. Leja: Jestem zakonnikiem, reprezentuję duchowieństwo, ale jestem również nauczycielem gimnazjum i liceum handlowego w Kole, gdzie nauczam przedmiotów świeckich. Z dumą i radością komunikuję Panu Prezydentowi, że upowszechnienie kultury czyni wielkie postępy zwłaszcza, jeśli chodzi o chłopów i robotników. Będąc od kilku lat przy egzaminach wstępnych mogłem to zaobserwować. Dalej ks. Leja omawia poważną przeszkodę, jaką dla dalszego upowszechnienia szkolnictwa stanowi brak pomieszczeń. Szkoła w której ks. Leja wykłada, pracuje na dwie zmiany, ponieważ budynek szkolny zajęty jest przez biura. Sprawa ta została skierowana do Rady Państwa i oczekuje wyjaśnienia.

Ks. Polak podkreśla na wstępie, że po ogłoszeniu w prasie oświadczenia rządu w sprawie stosunków Kościoła z Państwem wystąpił z artykułem o potrzebie wzajemnego porozumienia. Wiem — oświadcza — że episkopat jest powołany do tego, żeby regulować sprawy między Kościołem a Państwem, sądziłem jednak, że również szary proboszcz powinien się wypowiedzieć. Po tym otrzymałem kilka listów anonimowych o różnych trudnościach ze strony miejscowych władz. Listy te miały mnie skłonić do zmiany zajętego przeze mnie stanowiska. Zdawałem sobie sprawę, że były to drobiazgi, których nie należy wyolbrzymiać. Nie poddaję się więc zwątpieniu i dalej głoszę, że musi być współpraca, że kapłan katolicki to jest przecież Polak, który musi współpracować z Rządem, zwłaszcza że widzi co ten Rząd w krótkim czasie zdziałał.

Mówię tu w imieniu własnym i swego terenu, ale sądzę, że również inni obecni tu koledzy - kapłani pragnęliby uniknąć tych wszystkich małych incydentów, które utrudniają nam pracę w naszych parafiach.

Ks. płk. Zawadzki uważa, że poważną przeszkodą w stosunkach Kościoła z Państwem są księża o zapatrywaniach reakcyjnych, którzy nie rozumiejąc nowych czasów, rzucają często odium na księży patriotów i demokratów. Oni są powodem przejawów nieufności do duchowieństwa ze strony władz administracyjnych i demokratycznych organizacji społecznych.

Na czym polegała różnica między rządem dawnym a Rządem dzisiejszym?

Na tym m. in., że my publicznie jasno i wyraźnie w swoich wystąpieniach publicznych, przemówieniach, artykułach, w swoich dokumentach mówimy, do czego dążymy, czego chcemy, jak rozumiemy swoje zadania. Mówimy otwarcie. Nie chcemy i nie będziemy robili niczego, co jest sprzeczne z wolą większości.

Cóż utrudnia w takim razie stosunki nasze z duchowieństwem?

Dotychczasowy stosunek do państwa ludowego który także jest przecież widoczny, jasny. To, że do innej władzy hierarchia duchowna i część duchowieństwa odnosiła się inaczej niż do władzy ludowej. Do władzy ludowej odnosi się nieprzychylnie, a w wielu wypadkach ze świątyni, z ambony, skąd powinny płynąć słowa otuchy, słowa zachęty do pracy, słowa pomagające w wypełnianiu obowiązków Polaka - obywatela wobec swego narodu i państwa, płyną wręcz przeciwne głosy, często bardzo rażące, często po prostu przestępcze, antypaństwowe. A przecież tego nigdy nie było, nawet wobec najbardziej wrogiej dla narodu polskiego władzy. Część kleru usiłuje świątynie upolitycznić, zaczyna przekształcać ambony w pewnego rodzaju trybuny polityczne.

Czy tak być powinno? Jako Rząd Ludowy nie żądamy tego, by księża głosili z ambon świątyni propagandowe przemówienia na rzecz władzy. Ale czy może Rząd tolerować taki stan rzeczy, kiedy świątynia zamieniona jest w miejsce walki z Rządem? Tego nie może Rząd tolerować i tego nie będzie tolerował. Świątynia ma swoje przeznaczenie i nie powinna być wykorzystywana przez sfanatyzowanych, zacietrzewionych ludzi, którym się nowy kierunek rozwoju społecznego nie podoba, do walki z tym kierunkiem. Rząd tylko tego żąda od duchownych, aby nie prowadzili wrogiej dla Rządu, dla Państwa, dla demokracji ludowej akcji w kościele.

Walka z władzą ludową z ambon dziwi i oburza bardzo wielu wierzących.

AMBONA NIE MOŻE BYĆ MIEJSCEM PROPAGANDY ANTYPAŃSTWOWEJ

Co nam, demokratom, ludziom świeckim i duchownym w takich wypadkach wypada zrobić?

Moim zdaniem wypada nam uczyć ludzi, że ich postępowanie jest niesłuszne, niewłaściwe, szkodzi krajowi, szkodzi narodowi, że obrażanie uczuć ludzkich to jest także krzywda. Zdajemy sobie sprawę z tego, że wcześniej czy później tym szkodliwym praktykom położy się kres. Odpowiedzialne czynniki Kościoła mogłyby przyspieszyć wyjaśnienie tej sprawy, gdyby mocno i wyraźnie stwierdziły, że ambona nie powinna być miejscem propagandy antypaństwowej.

W toku rozmów z episkopatem do magaliśmy się tego. Na razie bezskutecznie. To stanowi z naszej strony istotny warunek naszego porozumienia. Mam nadzieję, że to zostanie zrozumiane.

Oczywiście, że jest wiele spraw, które wymagają wzajemnego uregulowania ze strony Kościoła i Państwa.

TRZEBA USUNĄĆ CZYNNIK NIEUFNOŚCI

Gdzie nie ma wzajemnego zaufania, tam istnieją zadrażnienia, tam istnieją wzajemne przeszkody. Zdaje mi się, że i my ludzie świeccy i wy, obywatele, przedstawiciele duchowieństwa, powinniśmy wpływać razem w tym kierunku, ażeby usuwać wszystko to, co wprowadza nastroje nieufności, nastroje wzajemnej niechęci, nieufności do państwa, do Rządu i na odwrót nastroje niechęci do duchowieństwa.

Tam, gdzie czynnik nieufności nie wchodzi w grę, tam odnosimy się z najdalej idącym poparciem do księży, wobec których żywimy przekonanie, że wypełniają oni z oddaniem swoją duchowną służbę i nie są wrogami Polski Ludowej. Sądzę, że wasze współdziałanie w tym kierunku może wiele zrobić i zmienić na lepsze. Oczywiście, trzeba przekonać swoich kolegów duchownych, że jeżeli im nawet w Polsce obecna rzeczywistość się nie podoba, to nie świątynia jest miejscem dla wyrażania tych poglądów. Trzeba wyjaśniać tym księżom, że popełniają błąd i to nie tylko w stosunku do Państwa, ale i w stosunku do swych duchownych zadań, jeśli czynią inaczej. Sądzę, że jeżeli wspólnie w tym kierunku będziemy oddziaływali, to dużo zrobimy — zakończył swe końcowe przemówienie Prezydent Rzeczypospolitej.

Końcowe przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej

Chciałbym — mówił Prezydent Rzeczypospolitej — podziękować wszystkim obecnym tutaj kapłanom, że podzielili się ze mną i Premierem swoimi kłopotami, mówili nam o trudnościach swoich, których niewątpliwie jest wiele i o których na pewno nie zawsze wiemy. Będziemy starali się przychodzić z pomocą duchownym tam, gdzie będą odczuwali potrzebę tej pomocy.

Co jednak jest przyczyną tych rozdrażnień i trudności, które w terenie bardzo często stwarzają nastroje wzajemnej nieufności między przedstawicielami władzy i przedstawicielami duchowieństwa?

Sądzę, że przyczyną jest to, że istotnie tylko część duchowieństwa stanęła na stanowisku, że to, co w Polsce od chwili wyzwolenia się odbywa, że ten poważny przewrót społeczny, który Polska przeżywa, jest zgodny z interesami olbrzymiej większości naszego narodu.

Rząd stoi na stanowisku, że trzeba służyć interesom tych, którzy Polskę dźwigają, interesom ludu pracującego. Na tym polega cała polityka Rządu. Widzimy to w zarządzeniach, które mają na celu rozszerzyć możliwości wzrostu kulturalnego i stopniowego wzrostu dobrobytu materialnego tych właśnie przeważających w naszym narodzie ludzi pracy.

Ja sądzę, że taki demokratyczny ludowy kierunek polityki Rządu odpowiada duchowi czasu, odpowiada sprawiedliwości społecznej i wydaje mi się, że odpowiada także idei sprawiedliwości, która leżała u podstaw chrześcijaństwa. To było 2000 lat temu, a przecież świat nie stoi w miejscu. Teraz przeżywamy nową epokę, która zmienia stosunki społeczne w tym duchu, że lud pracujący bierze swoje sprawy w swoje ręce, buduje własny byt i własną przyszłość. Sądzę, że to jest dobre, że to jest zgodne także z uczuciami wielu księży demokratów, było zgodne zresztą z uczuciami najświatlejszych postaci wśród duchowieństwa w historii, tak jak i z uczuciami największych patriotów, którzy walczyli o prawa ludu. Dzisiaj te rzeczy realizujemy. To jest oczywiście wielki przewrót społeczny, który budzi sprzeciwy i opory.

Niemniej rozwój świata idzie w tym kierunku i wszyscy ludzie postępowi muszą iść tymi nowymi drogami, które zapewniają lepszy rozwój człowieka, szybszy wzrost kultury. To nie wszyscy rozumieją i niestety nie rozumie tego znaczna część duchowieństwa. Rząd Ludowy działa już od wyzwolenia 5 lat. Nie było takiego wypadku, żeby przedstawiciel władzy utrudniał służbę religijną. A jeśli zdarzały się jakieś wykroczenia w tym względzie to były surowo karane.

Prawo polskie w obronie wolności sumienia

Odczyt min. Świątkowskiego

Na zaproszenie Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia Prawników Demokratów, minister Sprawiedliwości prof. H. Świątkowski, wygłosił odczyt na temat: „Prawo polskie w obronie wolności sumienia". Prof. Świątkowski omówił znaczenie dekretu z dnia 5 lipca br.

Dekret ten jest jeszcze jednym przejawem stanowiska Rządu Polski Ludowej wobec zagadnienia wolności sumienia i wyznania — Polska Ludowa twardo stoi na gruncie zapewnienia wszystkim obywatelom całkowitej swobody wierzeń i praktyk religijnych, w przeciwieństwie do rządów sanacyjnych, które stosowały dyskryminacje wobec wszystkich niekatolików.

Mówca stwierdził, że Rząd Polski Ludowej nie tylko pozostawił całkowitą swobodę kultu religii katolickiej, ale nawet nie zniósł przywilejów kościelnych.

Episkopat polski natomiast — powiedział prof. Świątkowski — w dużej swej część ustosunkował się do Państwa Ludowego negatywnie, o czym świadczą liczne listy pasterskie biskupów, udział księży w zbrodniczych knowaniach wywrotowych a nawet czynne wystąpienia na czele band leśnych.

Z drugiej strony z dnia na dzień rosną szeregi postępowych, demokratycznych księży, pozytywnie odnoszących się do Polski Ludowej, która gwarantuje wolność sumienia i wyznania wszystkim swym obywatelom.

Odczyt, który był głęboką analizą prawniczą ustaw polskich, wydanych po wojnie w obronie wolności sumienia — oklaskiwany był gorąco przez licznie zgromadzonych słuchaczy.

„Nowoje Wremia"

INTRYGI IMPERIALISTYCZNE WOBEC ALBANII

Od chwili powstania Albańskiej Republiki Ludowej, rozpętały się dokoła jej granic namętności imperialistyczne. Przyzwyczajeni do gospodarowania na Bałkanach grabieżcy nie mogą pogodzić się z tym, że maleńka Albania, której ludność liczy niewiele ponad 1 milion ludzi, broni uparcie swej niezawisłości i przy poparciu Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej zakłada podwaliny socjalizmu na swojej ziemi.

Już w roku 1946 na paryskiej konferencji pokojowej greccy monarchofaszyści, podjudzeni przez Anglię i Stany Zjednoczone, wystąpili z żądaniem podziału Albanii i zlikwidowania jej jako niepodległego państwa.

Delegacja radziecka dała wtedy silny odpór niefortunnym agresorom, pragnącym pożywić się kosztem sąsiedniego, demokratycznego narodu.

Nieco później, imperialistyczne koła Anglii, które sprowokowały słynny incydent w cieśninie Korfu, wszczęły w rozmaitych organach międzynarodowych spór przeciwko Albanii, któremu towarzyszyły cyniczne oszczerstwa pod jej adresem. Pomimo wszelkich usiłowań brytyjskich krętaczy, sąd miedzynarodowy nie zgodził się na zajęcie takiego stanowiska — nie chcąc oczywiście stać się pośmiewiskiem całego świata.

Stany Zjednoczone i Anglia, prowadząc uparcie politykę dyskryminacji Albanii, bez najmniejszych choćby podstaw przeciwstawiały się przyjęciu jej do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Najhaniebniejsze formy przyjęła jednak anty-albańska kampania imperialistów anglo-amerykańskch w związku z tzw. sprawą grecką.

Zagraniczni ciemiężyciele Grecji i ich ateńskie marionetki usiłują przypisać porażkę wojsk monarcho-faszystowskich w walce przeciwko armii demokratycznej rzekomej pomocy, którą armia ta jakoby otrzymuje od Albanii.

Głośne krzyki o rzekomym wtrącaniu się Albanii do spraw Grecji, mają na celu jedynie osłonięcie nieoficjalnej agresji kliki ateńskiej przeciwko narodowi albańskiemu. Na przestrzeni ostatnich lat nie było tygodnia, w ciągu którego monarcho-faszyści nie dopuściliby się jakiejś prowokacji na granicy albańskiej.

Noty albańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych przesłane na ręce generalnego sekretarza ONZ, stwierdziły, że w ciągu 6 miesięcy 1949 roku militaryści ateńscy wywołali 146 incydentów granicznych.

Utrzymując napięcie i niepokój w tym rejonie półwyspu bałkańskiego, marionetki monarcho-faszystowskie czekały tylko na dogodny moment, by przejść od drobnych prowokacji do większych. Moment taki, według opinii polityków ateńskich i ich anglo-amerykańskich patronów, nastąpił w rezultacie zdrady popełnionej przez klikę Tito wobec obozu demokracji i socjalizmu, w rezultacie jej dezercji do obozu imperializmu i reakcji.

Ujawnione przez rząd albański fakty dowiodły, że nacjonaliści belgradzcy oddawna już nosili się z agresywnymi planami wobec Albanii. Tito i jego zausznicy opracowali ze wszelkimi szczegółami plan pochłonięcia Albanii — początkowo w dziedzinie gospodarczej, a następnie i w dziedzinie politycznej. Jedynie czujność narodu albańskiego rozbiła te podstępne plany.

Rozwścieczona tym niepowodzeniem, klika Tito zrzuciła maskę w walce przeciwko suwerenności i niezawisłości Albanii. Incydenty prowokacyjne na granicy albańsko-jugosłowiańskiej stały się tak samo częstym zjawiskiem, jak i na południowych granicach Albanii.

Całkowita koordynacja działania między neofaszystami jugosłowiańskimi, a innymi agentami imperializmu wystąpiła szczególnie jaskrawo w świetle wydarzeń ostatnich tygodni. Począwszy od pierwszych dni sierpnia prowadzona jest przeciwko Albanii z północy i południa planowa i najoczywiściej kierowana z jednego centrum „wojna nerwów", której towarzyszą działania wojenne przeciwko albańskim okręgom pogranicznym.

Tak np. 2 sierpnia 1949 roku trzy bataliony wojsk rządu ateńskiego przy poparciu artylerii i 15-tu samolotów przedarły się na terytorium albańskie w rejonie Bożygrad i ostrzeliwały z dział wieś Widochowie. Po siedmiogodzinnym boju albańskie wojska pograniczne wygnały napastników poza linię granicy. 4 i 5 sierpnia napaść powtórzyła się, przy tym na terytorium albańskie spadło przeszło 1,5 tysięcy pocisków.

9 sierpnia artyleria grecka wystrzeliła około 1.000 pocisków na terytorium Albanii. 11 sierpnia trzy samoloty greckie bombardowały wsie albańskie w rejonie pogranicznym. Poważne incydenty na granicy trwają po dziś dzień. Równocześnie zanotowano szereg prowokacji na północy Albanii.

Rząd albański powiadomił sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych o tych bandyckich zamachach na integralność terytorialną kraju. Jednakże skarga Albanii dostała się do rąk osławionej Komisji Bałkańskiej, która idzie ręka w rękę z ateńskimi podżegaczami wojennymi.

Naloty na terytorium albańskie dokonywane są przy akompaniamencie wrzasków prasy ateńskiej, która żąda zbrojnej inwazji do Albanii, „pochodu na Tiranę" itd.

Wojownicza wrzawa przeniosła się z Grecji do niektórych innych krajów, w których wśród kół rządzących silne są jeszcze nastroje faszystowskie.

Zamieszczane na łamach gazet włoskich artykuły świadczą, że w Rzymie wzrastają również wyraźnie apetyty wobec półwyspu bałkańskiego, chociaż we Włoszech powinno by się dobrze pamiętać, czym kończą się podobne awantury.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Włoch oficjalnie zdementowało pogłoski na temat udziału Włoch w planach anty-albańskich, opracowywanych przez Waszyngton przy pomocy Tito i Tsaldarisa.

Jednakże na tle krzykliwej anty-albańskiej propagandy na łamach szeregu wielkich gazet włoskich sprostowanie to brzmiało nader dwuznacznie.

Reakcja międzynarodowa inscenizuje obecnie w Paryżu utworzenie tzw. „Komitetu Walki o Wolną Albanię".

Podobnie, jak inne organizacje tego typu, „Komitet" ten składa się z garstki bandytów i zbrodniarzy wojennych, którzy wiernie służą faszystom włosko-niemieckim. Na czele tej bandy stoi zaciekły wróg narodu albańskiego Midchat Bei Fraszeri, były prowodyr faszystowsko-terrorystycznej organizacji „Balli Kombetar", która współpracowała z okupantami i ponosi odpowiedzialność za potworne bestialstwa i dewastację kraju.

Londyński korespondent gazety „Akropolis" donosi, że chociaż komunikat o utworzeniu „Komitetu Walki o Wolną Albanię" ogłoszono w Paryżu, oficjalnym miejscem jego pobytu jest Nowy Jork, rzeczywistą bazą organizacyjną — Londyn, zaś bezpośrednimi organizatorami — oficerowie wywiadu angielskiego.

Organizatorzy „Komitetu" wypowiadają się za przeniesieniem jego kwatery głównej do Aten. Greckie ministerstwo spraw zagranicznych — jak stwierdza korespondent — czeka, aby „dojrzały warunki dla powzięcia takiej decyzji".

Rząd albański opierając się na całkowitym i bezwzględnym poparciu narodu, wykazuje ogromne panowanie nad sobą i spokój wobec tych prowokacji imperialistycznych.

Światowa opinia demokratyczna nie może przejść spokojnie obok bezczelnych prób naruszania pokoju i ładu w Europie. Knowania faszystów greckich i jugosłowiańskich przeciwko narodowi albańskiemu, który wniósł wkład w sprawę rozgromienia faszyzmu i dziś dokłada wszelkich starań, aby odbudować i rozwinąć swój kraj, nie mogą pozostać bez kary.

Obowiązkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych jest przywołanie do porządku rozwydrzonych wrogów niepodległości małych narodów. Ci bowiem, którzy na modłę hitlerowską w okresie pokojowym jawnie nawołują do napaści na swych sąsiadów i do zagarnięcia ich ziemi, rzucają wyzwanie całej miłującej wolność ludzkości.

L. SIEDIN

Echa listu Papieża do biskupów polskich

W dalszym ciągu napływają wypowiedzi przedstawicieli różnych sfer społeczeństwa na temat ostatniego listu Papieża do Episkopatu polskiego.

W związku z zawartym w liście Papieża do biskupów oświadczeniem, że w szpitalach polskich chorzy pozbawieni są usług religijnych, zatrudniona w Miejskim Szpitalu SS Elżbietanek w Warszawie zakonnica Łucja Jankowska stwierdza kategorycznie: „W szpitalu pracuję 20 lat i od czasu objęcia władzy przez Rząd Ludowy, ani razu nie spotkałam się z wypadkiem utrudnienia w udzielaniu pociechy religijnej chorym. Na terenie szpitala mieszka ksiądz, który przez całą dobę jest do dyspozycji naszych pacjentów.

Seweryna Szmaglewska, autorka książki pt. „Dymy nad Birkenau": „List Papieża Piusa XII do biskupów polskich uważam za grę polityczną. Słowa tego listu są całkowicie niezgodne z prawdą".

Mgr. Franciszek Walczyk, działacz młodzieżowy Stronnictwa Pracy oświadczył m. in.: „Jako wierzący i praktykujący katolik stwierdzam z całą stanowczością, że wszystkie zarzuty postawione przez Papieża w liście do Episkopatu polskiego są zupełnie pozbawione podstaw. Uczęszczam regularnie do kościoła i spowiedzi i nikt mnie nigdy w wykonywaniu tych praktyk nie przeszkadzał.

W 10-ą rocznicę żołnierskiej śmierci

Uroczystość żałobna nad mogiłą Mariana Buczka

„Pamięci Mariana Buczka wielkiego patrioty i bojownika o prawa ludu, długoletniego więźnia sanacji, poległego w walce z najeźdźcą" — tak brzmi napis na granitowym bloku położonym na prostej żołnierskiej mogile, znajdującej się na cmentarzu pod Ożarowem.

Wokół tej mogiły zgromadziły się dnia 10 bm. w 10-tą rocznicę śmierci niezłomnego antyfaszysty delegacje klasy robotniczej i delegacje społeczeństwa stolicy i woj. warszawskiego oraz miejscowa ludność.

Przybyła żona Mariana Buczka — Hanna wraz z córką Reną. Przybyła delegacja KC PZPR z zastępcą członka Biura Politycznego KC Hilarym Chełchowskim na czele, delegacja Wojska Polskiego z gen. Góreckim, delegacje Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację oraz delegacje komitetu wojewódzkiego i warszawskiego PZPR, Ligi Kobiet, młodzieży, TPŻ, delegacje fabryk i zakładów pracy.

Nad grobem, otoczonym pochylonymi w żałobie sztandarami przemówił Hilary Chełchowski:

„Marian Buczek od młodych lat całe swe życie poświęcił sprawie ludu pracującego, jego wolności i prawdziwej niepodległości narodowej. Za to znienawidziła go burżuazja i jej rządy w Polsce przedwrześniowej.

Marian Buczek w pamiętny wrzesień 1939 r. wyłamał kraty więzienne w Rawiczu, w którym władze polskie usiłowały oddać go wraz z towarzyszami w ręce hitlerowskich zaborców. Wprost z więzienia stanął jako żołnierz-ochotnik do walki z napastnikiem, by bronić niepodległości, by bronić wolności.

Tow. Buczek uczeń Marksa, Lenina i Stalina, wierny ideałom KPP zginął śmiercią żołnierza, zginął jako obrońca Warszawy na jej przedmieściach, zginął w walce z nawałą hitlerowską. Uczcijmy jego pamięć chwilą ciszy".

Po uczczeniu pamięci Poległego i odegraniu marsza żałobnego Hilary Chełchowski zakończył swe przemówienie następującymi słowami:

W dziesiątą rocznicę śmierci Buczka możemy z całą stanowczością stwierdzić, że droga, po której kroczył była słuszna.

Dlatego przyrzekamy, że z tej wypróbowanej drogi nie zejdziemy, że tych, którzy polegli o sprawę Polski Ludowej nie zawiedziemy. Ze Związkiem Radzieckim na czele walczyć będziemy o pokój demokratyczny, by nie powtórzył się wrzesień 1939 r. Walką i pracą na czele z klasą robotniczą, pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zbudujemy lepszą przyszłość narodu polskiego, zbudujemy Polskę Socjalistyczną.

Uroczystość żałobną zakończyła bojowa pieśń walczącego proletariatu — „Międzynarodówka" i złożenie wieńców przez zebrane nad mogiłą delegacje.

Piotr Chłędowski (Kruk) zasłużony bojownik i działacz, b. starosta Dębicy

W dniu 7 bm., po długiej chorobie zmarł w Dębicy Piotr Chłędowski, były starosta tego powiatu. Urodzony w roku 1895 w Skrzyszowie, jako syn małorolnego chłopa, wychowany w ciężkiej walce o byt, od młodych lat staje w szeregach walczących z ustrojem kapitalistyczno-obszarniczym. Organizuje za czasów sanacji strajki chłopskie za co zostaje aresztowany i więziony.

W czasie okupacji, w roku 1942 organizuje oddział Armii Ludowej i prowadzi pod pseudonimem „Kruk" wytrwałą walkę z okupantem. W roku 1943 zostaje aresztowana cała rodzina Chłędowskiego, a dom jego spalony. Syna i córkę rozstrzelano w Dębicy, a żonę Walerię i dwoje młodszych dzieci wysłano do obozu w Oświęcimiu. Nie złamało to Chłędowskiego, który z jeszcze większą zaciekłością walczył ze znienawidzonym wrogiem.

Po wyzwoleniu okolic Dębicy przez Armię Czerwoną w sierpniu 1944 r. stanął on z zapałem i energią do pracy nad budową wolnej ojczyzny robotników i chłopów i pracował ofiarnie jako członek PZPR, aż jego sterane więzieniem sanacyjnym i partyzantką siły przemogła choroba.

Zgodne zeznania świadków

o haniebnej roli księży—konfidentów gestapo

Świadkowie zeznający w czwartym dniu procesu księży — konfidentów gestapo w całej rozciągłości potwierdzili tezy aktu oskarżenia.

Świadkowie: ks. Wysocki, Zybertowa, ks. Dzioba, Alam, Hildebrandt, Pawluk, Zagórowski Piotr, Maria Wilkorzewska oraz Zawierka Mieczysław ustalili w sposób bezsporny, że obaj oskarżeni księża pełnili haniebną rolę konfidentów gestapo i wiernych wykonawców zarządzeń niemieckich.

Wielkie wrażenie wywarło zeznanie Wilkorzewskiej Marii, siostry zadenuncjowanego przez osk. Hoszyckiego księdza-patrioty Tokarka, zesłanego na skutek donosu ks. Hoszyckiego do Dachau.

Wilkorzewska stwierdza, że otrzymała od brata z obozu list, w którym brat pytał, czy w Pabianicach znajduje się jeszcze ks. Hoszycki, który składał na niego obciążające zeznania. „Nie wierzę — pisał ks. Tokarek — by mógł to być ksiądz katolicki. To kanalia, tchórz, podlec".

List ten był dla mnie wielkim zaskoczeniem — mówiła Wilkorzewska — gdyż brat mój żywił wielce przyjazne uczucia dla oskarżonego i kazał go poprzednio nawet pozdrawiać. Że donosy Hoszyckiego musiały bardzo obciążać brata, przekonałam się z następnego listu, w którym brat pisał o ks. Hoszyckim: „Ciężko by mi było umierać po trzech latach pobytu w obozie przez czyjąś podłość".

Świadek Zawierka Mieczysław stwierdza, że w więzieniu przebywał w jednej celi z Kamińskim. Kamiński podczas rozmów powiedział świadkowi, że zadenuncjował go oskarżony ks. Hoszycki.

Wobec niemożności przybycia niektórych świadków Sąd zarządził odczytanie ich zeznań, złożonych w toku dochodzenia.

M. in. Alfred Stromberg, b. pracownik gestapo stwierdza, że ks. Gradolewski był bardzo częstym gościem w tym „urzędzie" i poruszał się na terenie gestapo bardzo swobodnie.

Po odczytaniu zeznań Sąd na wniosek oskarżyciela publicznego postanowił włączyć do akt sprawy akta „Sondergerichtu" w Kaliszu w sprawie Wendlerów i Kamińskiego, z których wynika jasno, że wyroki ferowane były przez sąd niemiecki na podstawie zeznań ks. Hoszyckiego.

Wreszcie sąd jeszcze raz wysłuchał oskarżonego ks. Hoszyckiego, który potwierdził złożone w śledztwie zeznanie, że oskarżony ks. Gradolewski zalecał mu w pracy konfidenckiej wielką ostrożność, by się nie zdekonspirować przed Polakami, gdyż grozi to im obu przykrościami, a nawet tak — jak to spotkało innego ze zdrajców narodu, księdza Białeckiego z Piotrkowa — śmiercią.

Po zeznaniu ostatniego świadka obrony Weilanda, który do sprawy nie wniósł żadnych nowych istotnych momentów, przewodniczący zamknął przewód sądowy, ogłaszając przerwę w rozprawie do dnia 12 bm.

Kolejowe Zakłady Graficzne w Warszawie

Obok dworca Gdańskiego powstają Kolejowe Zakłady Graficzne w Warszawie. Trzy kondygnacyjny gmach o kubaturze 15.794 m sześciennych rozpoczęto budować w kwietniu br. W chwili obecnej gmach jest wykończony w stanie surowym. Prace wykończeniowe potrwają jeszcze do końca bieżącego roku.

Kolejowe Zakłady Graficzne w Warszawie będą największymi zakładami tego rodzaju w Polsce i odciążą w poważny sposób drukarnie kolejowe w Krakowie i Bydgoszczy.

W nowoczesnych zakładach warszawskich drukowane będą bilety oraz wszelkie druki dla potrzeb kolejnictwa. (zw)

Przez sport do zdrowia

Cenne transporty w portach polskich

Polski statek „Warmia" w dniu 6 bm. przywiózł do Gdyni cenny ładunek drobnicy, a m. in. herbatę, kawę, olej orzechowy, radioaparaty, windy, lampy rentgenowskie, maszyny tekstylne, wełnę itd.

W drodze powrotnej „Warmia" zabiera do Rotterdamu transport szyn kolejowych polskiej produkcji.

Z Helsinek do Gdańska przybył w dniu 6 bm. fiński statek „Mira", który wśród drobnicy przywiózł transport cennych skór reniferowych, ponadto ładunek ok. 372 ton zawiera płyty izolacyjne i dyktę brzozową do wyrobu mebli.

Pięć niedźwiedzi w Tatrzańskim Parku Narodowym

W Tatrzańskim Parku Narodowym stwierdzono obecność 5 niedźwiedzi — 1 niedźwiedzica z 2 młodymi i 2 młode samce. Widział je personel T.P.N. oraz wielu turystów.

Z uwagi na to, że hałas może spłoszyć tych niebywałych gości, T.P.N. przypomina wszystkim turystom w Tatrach, by zachowywali w czasie swych wycieczek spokój i ciszę. Niepożądane jest również ze względu na własne niebezpieczeństwo zapuszczanie się w głąb lasu, wzgl. nocowanie w lesie.

Obrady elektryków polskkich nad wykonaniem planu 6-letniego

W drugim dniu XV jubileuszowego Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia Elektryków Polskich obradowały komisje: przemysłu elektrotechnicznego, energetyki i telekomunikacji.

Podstawą obrad komisji przemysłu elektrotechnicznego — był referat inż. Gersona pt. „Nowe asortymenty w planie 6-letnim produkcji przemysłu elektrotechnicznego".

W dyskusji nad referatem omówiono możliwości uzupełnienia planu asortymentowego oraz wysunięto konkretne wnioski i dotyczące planu 6-letniego.

Inż. Kolbiński podkreślił konieczność rozbudowy i należytego wyposażenia biur konstrukcyjnych oraz ich współpracę z Głównym Instytutem Elektrotechniki.

Inż Żarnecki mówił o konieczności nawiązania ścisłej łączności przemysłu elektrotechnicznego z podstawowymi gałęziami innych przemysłów, w celu umożliwienia im ścisłego sformułowania żądań sortymentowych i warunków technicznych dotyczących sprzętu elektrotechnicznego.

Poruszono również zagadnienia: urządzeń dla górnictwa i hutnictwa, trakcji elektrycznej, wyposażenia statków, aparatury pomiarowej, aparatury wysokiego napięcia i sprzętu dla elektromedycyny.

W Komisji energetycznej omówiono zagadnienia związane z wytycznymi budowy nowych elektrowni oraz ze zmniejszeniem nadmiernych rezerw maszynowych tak przy projektowaniu nowych inwestycji, jak i w planowaniu eksploatacyjnym.

Ponadto poruszano sprawę gospodarki cieplnej w elektrowniach oraz sprawy dzielnicowego ogrzewania miast i dostarczania pary fabrykom przy pomocy rejonowych ciepłowni, w szczególności w Warszawie i Łodzi.

Komisja Telekomunikacyjna omówiła szereg wniosków zmierzających do usprawnienia wykonania planów produkcji i eksploatacji w telekomunikacji.

Dyskutowano również nad zagadnieniem telefonizacji wsi.

Zakończenie obrad konferencji szkoleniowej w CRZZ

W drugim dniu obrad ogólnokrajowej konferencji szkoleniowej, zorganizowanej przez Wydział Szkoleniowy CRZZ, złożyły sprawozdanie poszczególne sekcje, składając wnioski. Z wniosków tych wymienić należy: wniosek o stworzeniu przy CRZZ, PRZZ i Uniwersytetach Powsz. — ośrodków pomocy naukowych, które zaopatrywać będą poszczególne szkoły i kursy związkowe, wniosek o fachowym doszkalaniu wykładowców i kierowników kursów przez organizowanie seminariów oraz wniosek, aby dyrektorzy szkół związkowych i Uniwersytetów Powszechnych brali udział w plenarnych posiedzeniach CRZZ, ORZZ i w naradach aktywu związkowego. W celu upowszechnienia i usprawnienia metod szkolenia zawodowego winny być organizowane konferencje rejonowe dla wykładowców szkół związkowych. W czasie tych konferencji przeprowadzane będą lekcje pokazowe.

Obrady podsumował wiceprzewodniczący CRZZ, Aleksander Burski, stwierdzając, że konferencja stanie się punktem zwrotnym w dotychczasowej pracy w dziedzinie szkolenia związkowego.

Konferencje nauczycielskie o powszechnym nauczaniu i ideologicznym wychowaniu młodzieży

Dnia 10 bm. rozpoczęły się w całym kraju powiatowe konferencje nauczycieli, w których udział biorą: inspektorzy, dyrektorzy, nauczyciele i wychowawcy wszystkich typów instytucji opieki nad dzieckiem, nauczyciele szkół podstawowych i średnich ogólno-kształcących oraz przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

W pierwszym dniu obrad, zebrani wysłuchali i przedyskutowali wygłoszone referaty na temat sytuacji politycznej, sprawozdania inspektorów szkolnych z dokonanych prac w szkołach i instytucjach oświatowo-wychowawczych, a ponadto omówili wytyczne na rok 1949/50 oraz zagadnienia działalności związkowych organizacji zakładowych.

Przedmiotem obrad jest analiza dotychczasowych wyników nauczania, realizacji obowiązku nauczania, wyników pracy nad zapewnieniem każdemu dziecku możności ukończenia 7-klasowej szkoły oraz warunków pracy nauczycieli i uczniów. Na czoło wysunięte są zagadnienia demokratyzacji nauczania i wychowania, a więc nowe programy i podręczniki, wychowanie ideologiczne młodzieży, podniesienie na wyższy poziom przygotowania ideologicznego i zawodowego nauczycieli. Omawiane są również zadania zakładowych organizacji związkowych.

U źródeł klęski wrześniowej odczyt W. Grosza

Polski Komitet Obrońców Pokoju, zawiadamia, że we wtorek 13 września o godz. 18.00 w sali NOT ul. Czackiego 3/5 odbędzie się Odczyt Wiktora Grosza na temat: „U źródeł klęski wrześniowej".

Wstęp zł. 20 — całkowity dochód przeznaczony na odbudowę Warszawy.

Zwiększenie obrotów polsko-włoskich

W związku z trwającym od 1 bm. strajkiem włoskich pracowników bankowych, protestujących przeciwko narzuceniu przez dyrekcję dłuższego dnia pracy, Zw. Zaw. Pracowników Finansowych przesłał do Związku Zaw. Włoskich Pracowników Bankowych depeszę z wyrazami solidarności i życzeniami pełnego zwycięstwa w walce o prawa związkowe i o poprawę bytu mas pracujących.

„Jesteśmy przekonani — głosi depesza — że dzięki międzynarodowej solidarności robotników i pracowników, zrzeszonych w Światowej Federacji Związków Zawodowych i jej departamentach zawodowych osiągniemy pokój i lepszą przyszłość dla mas pracujących świata".

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Młodym kolarzom ku przestrodze

Surowe kary dla pięciu reprezentantów

W 8-ym etapie Tour de Pologne na trasie Wrocław — Katowice, miał miejsce wysoce karygodny wypadek czynnego znieważenia na trasie zawodnika duńskiego Hansena, przez Weglendę Wilhelma, Z. K. S. „Ruch". Chorzów.

Po dokładnym zapoznaniu się z przebiegiem zajścia, na podstawie oświadczeń członków Komisji Sędziowskiej Wyścigu Zarząd P. Z. Kol. uznał że wystąpienie zawodnika Weglendy nie jest godne sportowca polskiego. Uznając bezsporną winę zawodnika Weglendy Wilhelma, Zarząd P. Z. Kol. zawiesza wymienionego w prawach czynnego zawodnika **na okres lat trzech, t. j. do dnia 31 sierpnia 1952 r.** Stosunkowo niski wymiar kary za podobne wystąpienie, podyktowany został kilkakrotną prośbą kierownictwa drużyny duńskiej o łagodny wymiar kary, jak również dotychczasowa niekaralność Weglendy.

Zarząd P. Z. Kol. podkreśla z całą stanowczością, że wszelkie akty samowoli i bezpośredniego czynnego występowania ze strony zawodników będą karane z całą surowością, aż do zupełnego wykluczenia z rodziny sportowej, wychodząc z założenia, że sportowiec, a przede wszystkim członek reprezentacji państwowej winien świecić przykładem dobrego sportowca i obywatela.

Doceniając w pełni olbrzymie zainteresowanie społeczeństwa polskiego międzynarodowym wyścigiem kolarskim Dookoła Polski, jak również pragnąc umożliwić jak najszerszym masom oglądanie elity zagranicznej w walce z naszą reprezentacją państwową, Zarząd P. Z. Kol. postanowił w dniu 6 b. m. zorganizować w Al. Niepodległości 100 km wyścig dla zespołów drużynowych, startujących w wyścigu Dookoła Polski, przy czym dla uczestników przeznaczono szereg cennych nagród.

O ile zawodnicy zagraniczni stanęli na starcie tego nieoficjalnego 13-go etapu wyścigu, to członkowie Narodowej Drużyny Polski całkowicie zbojkotowali imprezę, poza zawodnikiem Rzeźnickim Marianem, który jako jedyny uczestnik stanął na starcie i Wrzesińskim Wacławem usprawiedliwionym, na skutek odniesionej ciężkiej kontuzji na szosie.

Zarząd P. Z. Kol. uznając takie postępowanie zrzeszonych kolarzy za zupełne pogwałcenie dyscypliny sportowej postanowił ukarać zawieszeniem w prawach zawodników:

Sałygę Teofila K. S. „Gwardia", Warszawa i Nowoczka Roberta Z.K.S. „Ruch". Chorzów do końca roku 1949, biorąc pod uwagę ich dotychczasową niekaralność, Napierałę Bolesława, Kapiaka Józefa i Wójcika Wacława zawieszeniem w prawach zawodników na okres jednego roku t. j. do dnia 8 września 1950 roku.

Mamy wrażenie, że kary te będą dostateczną przestrogą dla młodzieży kolarskiej, by od starszych kolegów nie uczyła się niewłaściwego postępowania, które może przynieść wstyd naszemu sportowi na terenie krajowym lub zagranicznym.

Osłabiona repr. Warszawy gra dziś z Opolem

Zarząd WOZPN na podstawie pisemnych zeznań postanowił zawiesić kierownika sekcji piłkarskiej Kolejarza - Polonii (W-wa) — Zenona Pieniążka - Odrowąża z dniem 10 bm. aż do czasu ukończenia dochodzeń w tej sprawie.

Powodem jest niewłaściwe zachowanie się Odrowąża w stosunku do członków Zarządu WOZPN oraz niespodziewana „choroba", aż 4 piłkarzy Polonii przed meczem Warszawa — Opole o puchar Kałuży. Wiśniewski, Jaźnicki, Popiołek grali w czwartkowym meczu z Gwardią i czuli się zupełnie dobrze, lecz już następnego dnia nadesłali do WOZPN świadectwo lekarskie. Brzozowski zgłosił swą chorobę dużo wcześniej bo już 7 bm. Prawdopodobnie wszyscy ci piłkarze będą musieli stanąć przed komisją lekarską, wyznaczoną przez Zarząd Okręgu.

Ostateczny skład reprezentacji Warszawy będzie wyglądał następująco:

Skromny (Borucz) — Wołosz i Pruski — Waśko, Szczawiński i Łyszczarz — Olszewski, Cichocki, Świcarz, Olejnik i Mordarski. Rezerwa — Serafin, Górski i Sąsiadek.

Siatkarze polscy wygrali z Holandią

W sobotę rozpoczęły się w Pradze mistrzostwa świata w siatkówce męskiej i mistrzostwa Europy w siatkówce kobiet. W mistrzostwach kobiet startuje 7 państw: ZSRR, CSR, Rumunia, Węgry, Francja, Holandia i Polska, w mistrzostwach mężczyzn 11 państw — oprócz wyżej wymienionych walczą siatkarze Izraela, Bułgarii, Belgii i Włoch.

W pierwszym dniu mistrzostw siatkarze nasi odnieśli łatwe zwycięstwo nad repr. Holandii, wygrywając w trzech setach 3:0 (15:2, 15:7, 15:4).

Cały zespół polski zagrał dobrze i zdecydowanie przeważał. Mecz trwał tylko 30 minut. W drugim spotkaniu siatkówki męskiej Bułgaria pokonała Włochów 3:1 (15:7, 13:15, 15:4, 15:9).

W siatkówce kobiet Czechosłowacja wygrała z Francją 3:0 (15:3, 15:0, 15:9).

Zapaśnicza reprezentacja Polski na mecz z CSR

PZA wyznaczył skład reprezentacji Polski na międzypaństwowe spotkanie z CSR, które odbędzie się 16 października w Poznaniu: Sznajder (Poz.), Toboła (Śl.), Kauch (Pozn.), Jakubowicz (Pozn.), Reda (W-wa), Radoń (Kr.), Bajorek (Kr.), Gliński (Łódź). Nowe nazwiska w repr. Polski wykazują dążność PZA do odmłodzenia składu.

Atleci CSR po występie w Poznaniu, walczyć będą 18.10 z repr. Śląska w Katowicach, 20.10 w Krakowie i 23.10 w Warszawie.

Skład torowców na wyścigi w CSR

W związku z zawieszeniem Sałygi, skład drużyny polskiej udającej się na wyścigi torowe do CSR uległ zmianie i obecnie wygląda następująco: Bek, Borucz, Kupczak, Marchwiński i Gabrych. Kierownikiem ekspedycji będzie kpt. PZKol. Wisznicki.

Drużyna polska startować będzie w Pradze, Pardubicach i Brnie w dniach 17, 18 i 20 września. Wyjazd kolarzy nastąpi w dniu 15 bm.

Rekord świata w podnoszeniu ciężarów

W czasie zawodów w podnoszeniu ciężarów, rozegranych w Krymie, znany ciężkoatleta radziecki Malcew powrawił należący do siebie, rekord świata w podrzucaniu ciężaru lewą ręką o 0,5 kg. Malcew podniósł tym razem 113,5 kg.

Jesienny konkurs

z nagrodami

znajdą dzieci 37-ym numerze tygodnika

„Świerszczyk"

który ukaże się 11 września r. b.

ŻAKIET

TRYKOTOWY

»Moda i Życie«

nr 26 Kr 1170-0

ZARZĄD OKRĘGOWY

Państwowych Gospodarstw Rolnych

w SŁUPSKU

poszukuje od zaraz:

1) Rolników z akademickim wykształceniem
2) „ ze średnim „ i praktyką
3) Głównych księgowych do Zarządu Okręgowego PGR. i na Zespoły oraz
4) księgowych
5) kalkulatorów (na majątki)
6) maszynistki i kancelistów(tki)

Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw kierować pod adres: Słupsk ul. Filmowa 3/4 — PGR Biuro Personalne. Kr 1378-1

BIURO PROJEKTÓW Energetycznych „Energoprojekt"

Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione

Oddział w Katowicach

Katowice, ul. Sokolska nr 20, telefon 306-19

przyjmie natychmiast do projektowania elektrowni:

Inżynierów, techników i konstruktorów mechaników, elektryków budowlanych oraz kreślarzy

Podania należy składać w wydziale personalnym pod adresem Katowice, ul. Sokolska 20, III barak. Kr 1379-1

Główny Instytut Pracy

ZATRUDNI

na stałe lub dorywczo przy pracach badawczych

INŻYNIERÓW, LEKARZY, HIGIENISTÓW ZNAWCÓW ZAGADNIEŃ OŚWIETLENIA lub chcących w tej dziedzinie pracować.

Zgłoszenia z życiorysem przesyłać pod adresem: Główny Instytut Pracy Warszawa, Mazowiecka 11. Kr 1372-0

ŁÓDZKIE ZAKŁADY WYTWÓRCZE APARATURY NISKIEGO NAPIĘCIA

W ŁODZI, UL. PRZĘDZALNIANA 71

ZATRUDNIĄ:

INŻYNIERÓW-TECHNIKÓW, ELEKTRYKÓW-MECHANIKÓW oraz wykwalifikowanych KSIĘGOWYCH, ŚLUSARZY, TOKARZY i FREZERÓW.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Personalne. Warunki mieszkaniowe do omówienia. Kr 1368-0

RZECZPOSPOLITA

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Daszyńskiego 14, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2

B-85754

Ofensywa kultury i sztuki w miesiącu odbudowy

77 cegieł w 4 godziny wydobywa jeden mieszkaniec

Tegoroczna akcja społeczna, mająca na celu wydobycie nadających się jeszcze do użytku cegieł z ruin b. getta, przynosi coraz lepsze rezultaty.

W ciągu 9 dni pracowało na Muranowie 51 tys. Warszawiaków, pracowników fabryk i instytucji oraz żołnierzy z warszawskiego garnizonu, milicjantów i junaków „SP".

Uzyskano dotychczas 3.910 tys. cegieł. Przeciętnie więc każdy z pracujących wydobywał w ciągu czterech godzin 77 cegieł. Jest to cyfra znaczna, zważywszy zupełne zniszczenie budynków i ujemny wpływ warunków atmosferycznych w ciągu lat.

Najlepsze wyniki osiągnięto 6 bm. kiedy 6.995 osób wydobyło 558 tys. cegieł.

4 tys. osób w 1950 r. zamieszka w Mirowie

Mirów, jedno z pięciu osiedli budowanych na zlecenie Zakładu Osiedli Robotniczych przy Trasie W — Z rozbudowuje się w szybkim tempie. Budowę osiedla wg planów inż. Korsaka ,rozpoczęto przed rokiem. W tej chwili wykańcza się już 8 bloków, trzy znajdują się w budowie, a w trzech dalszych blokach przy ul. Elektoralnej, zakłada się fundamenty.

Ogółem na Mirowie, w luźnej zabudowie, podzielonej zielenią, stanie 14 dwupiętrowych bloków o łącznej kubaturze 120.000 m sześc.

Nowe osiedle dostarczy ogółem 1.300 izb dla ok. 4.000 osób, w tym 245 mieszkań dwuizbowych, 247 mieszkań trzyizbowych oraz 29 lokali czteroizbowych. Oprócz budynków mieszkalnych staną tam osobne pomieszczenia na szkołę i dom społeczny na miejscu zburzonego szpitala św. Ducha, oraz centrala kotłownia, ogrzewająca całe osiedle.

Budowa osiedla wraz z całkowitym urządzeniem otoczenia zakończona będzie w połowie przyszłego roku.

50 lamp gazowych otrzyma Targówek od robotników Wrocławia

Robonicy Gazowni Wrocławskiej postanowili ufundować 50 lamp gazowych, zmontować je i przekazać jednej z robotniczych dzielnic Warszawy.

Lampy te będą ustawione przy ul. Piotra Skargi na Targówku. (oz)

Zarząd Miejski zasypie Warszawę masowymi i bezpłatnymi imprezami

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego przygotował w Miesiącu Odbudowy Stolicy szereg imprez i rozrywek kulturalnych związanych ściśle z rozwojem, odbudową i rozbudową Warszawy. Wszystkie audycje słowno-muzyczne, koncerty w parkach oraz zabawy ludowe, urządzane w każdą niedzielę i święto, we wrześniu będą organizowane z uwzględnieniem tematyki o Warszawie. Oprócz tych imperz dzielnicowych i lokalnych, Wydział Kultury przygotowuje na 18 września centralną audycję słowno-muzyczną, oraz wystawę w Łazienkach.

W audycji wystąpią artyści Państwowego Teatru Polskiego i Polskiego Radia m. in. Chrzanowska, Wojtaszewska, Wołłeyko i Marrot. W audycji uwzględni się przede wszystkim piosenki i recytacje związane z odbudową i rozbudową stolicy jak: „Trasa W—Z", „Mariensztad", wiersze Broniewskiego, Dobrowolskiego i Lewina.

OD RUIN DO W — Z

Wystawa będzie obrazować fragmenty z odbudowy Warszawy. Na 70-ciu planszach będzie można zobaczyć ostatni okres historii stolicy — od ruin do osiedli mieszkaniowych, odbudowanych i zbudowanych od nowych szkół, mostów i ulic. Na planszach będą się znajdować fotografie i rysunki wykonane, bądź wypożyczone przez Wydział Kultury i Sztuki. Wystawa jest urządzona pod kierownictwem profesora Olszewskiego.

Wstęp na wystawę, oraz na audycję słowno - muzyczną jest bezpłatny.

Następnie wystawa objedzie cztery robotnicze dzielnice Warszawy: Koło, Rakowiec, Grochów i Żoliborz. Sale na umieszczenie wystawy w tych dzielnicach są już przygotowane.

DO SZKÓŁ I FABRYK

Wydział Kultury i Sztuki projektuje urządzenie we wrześniu kilku dziesięciu audycji słowno - muzycznych w przemysłowych zakładach pracy, oraz szkołach. Specjalnie będą uwzględnione zakłady i szkoły miejskie dla dorosłych. Z zakładów pracy obecnie przewiduje się audycje w MZK, Gazowni, Miejskiej, Wodociągach i Kanalizacji, Elektrowni.

Program audycji będzie ściśle związany z osiągnięciami na terenie Warszawy. Wystąpią w nim najlepsi artyści teatrów stołecznych. (ki)

Nowe tramwaje dla Warszawy

W chwili obecnej znajduje się w drodze do Warszawy 6 motorowych wozów tramwajowych zakupionych przez MZK we Wrocławiu.

Następnie 6 indentycznych wozów nadejdzie z początkiem października. Jednocześnie MZK odebrały w fabryce Sanockiej 5 wozów przyczepnych, które przybędą do stolicy w drugiej połowie września .Sanok dostarczy ponadto 5 wozów, ale dopiero w pierwszej połowie października.

Natomiast motorowe wozy z Chorzowa od dawna zamówione nadejdą dopiero w grudniu. Późny termin tłumaczy się tym, że fabryka chorzowska wykonuje tramwaje nie tylko dla Warszawy, ale dla Krakowa i Katowic. (zw)

WSM na Mokotowie ciągle bez gazu

Prace przy zakładaniu przewodów gazowych na osiedlu mokotowskim WSM ulegają opóźnieniu, ze względu na wielkie ilości materiałów budowlanych zgromadzonych na terenie robót co przeszkadza robotnikom gazowni w ich pracy.

Mimo zwrócenia uwagi na ten stan rzeczy przez Gazownię Miejską, nikt nie zajął się usunięciem materiałów a mieszkańcy Mokotowa skarżą się na dal na brak gazu. (oz)

Stadion, szkoły i zieleńce przyniesie Plan 6-letni mieszkańcom Mokotowa

Znaczne inwestycje wykonane będą w zakresie zazielenienia Mokotowa. Między ulicami: Słoneczną i Belwederską powstanie nowy park, do którego włączona zostanie istniejąca promenada.

Park Dreszera zostanie poszerzony, stając się wielkim parkiem mokotowskim. Zrealizowane będzie założenie parkowe na Skarpie od pl. Unii Lubelskiej do Królikarni. Dosadzi się tu drzewa, zasieje trawniki i wytyczy ścieżki.

Na terenie Powsina i Kabat powstanie wielki ogród botaniczny. Dla ogródków działkowych przeznaczone zostały rozległe tereny między aleją Sobieskiego a ulicą Piaseczyńską.

Z większych urządzeń sportowych, których realizacja nastąpi w Planie Sześcioletnim, zbudowany zostanie stadion „Gwardia", obliczany w pierwszym etapie na 20.000 widzów (o czym pisała już „Rzeczpospolita").

W dziedzinie szkolnictwa, Plan Sześcioletni przewiduje budowę szkoły podstawowej przy alei Lotników, dwie szkoły na kolonii W.S.M., trzy na Sielcach i szkołę z funduszów czeskich na Wierzbnie. Gmach szkoły Wawelberga przy ul. Wołoskiej zostanie rozbudowany po przeciwnej stronie ulicy Narbutta.

Na rogu ulicy Wołoskiej i Racławickiej powstanie wielki gmach szpitalny, którego budowę już rozpoczęto. Na Ksawerowie przy ulicy Wielickiej zbudowany będzie Dom Dziecka, a przy ulicy Wilanowskiej u podnóża Skarpy — Dom Starców. Przewidziane jest wybudowanie gmachu Ubezpieczalni Społecznej na ulicy Madalińskiego. Obok zbudowane będą hale rzemieślnicze, a przy ulicy Puławskiej, u wylotu ul. Idzikowskiego, bloki Zakładów Mleczarskich z przetwórnią i pijalnią mleka.

Grunt to pale Raymunda

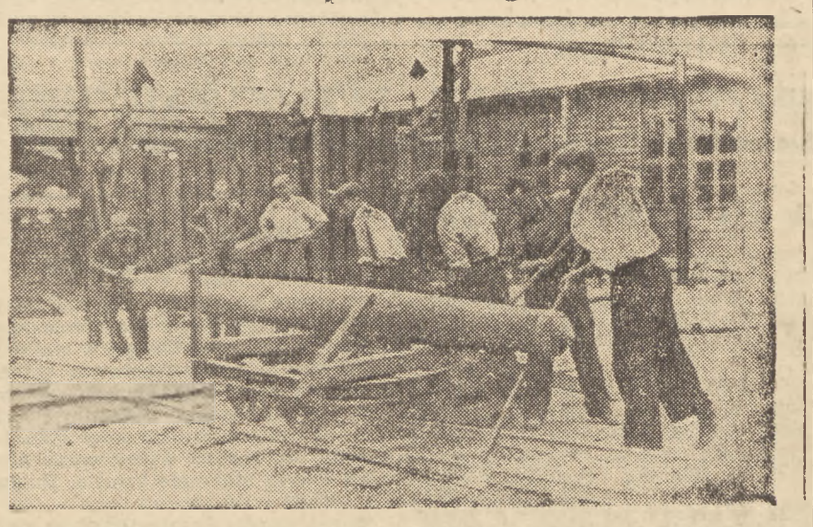

Robotnicy fabryki lamp elektrycznych przy ul. Karolkowej ciągną ogromny pal typu Raymunda, niezawodny przy wzmacnianiu gruntu pod budowę.

UWAGA pasażerowie linii „30" — „18" — „110" — „113"

W związku z naprawą jezdni na moście Śląsko-Dąbrowskim w niedzielę 11 bm. w godz. 10 — 14 tramwaje linii „30" kursować będą na trasie: Zieleniecka, most Poniatowskiego, Al. Jerozolimskie, Leszno, Marszałkowska do Zielenieckiej, tramwaje linii „26" od Wiatracznej przez Waszyngtona, most Poniatowskiego, Marszałkowską, Leszno do Młynarskiej, tramwaje linii „18" Zieleniecką, mostem Poniatowskiego, Al. Jerozolimskimi, Chałubińskiego, Al. Wyzwolenia do Pl. Zbawiciela i dalej do Wierzbna.

Autobusy linii „110" skierowane będą przez most Poniatowskiego i Marszałkowską do Leszna, autobusy „113" kursować będą przez most Poniatowskiego i Marszałkowską do Dw. Gdańskiego.

Prognoza pogody

Rano mglisto. Dniem dość pogodnie. Temperatura od 17 do 20 stopni. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

„Czarna lista" SFOS-u

Pomimo wyznaczenia przez Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu ostatecznego terminu wpłaty świadczeń na SFOS na 1 września br., do 7 września br. świadczeń nie uiściły fabryki: „Drut" — Kolejowa 49, „Jarnes" — Wolska 73, „Kaczmarczyk" — Wzorcowa 4, „Kaczuba" — Targowa 4, „Klage" — Grzybowska 1, „Kurek" — Burakowska 5/7, „Makowiecki" — Złota 22, „Siła i Praca" — Polna 28, „Sisko" — Leszno 139, „Tworkowski" — Burakowska 9, „Wartekz" — Wolska 151.

Spacer po szpitalach stolicy

Leader akcji „W" w Warszawie — szpital św. Łazarza

SZPITAL Św. Łazarza jest obok szpitala Św. Ducha, najstarszym w stolicy. Powstał w r. 1595. W pierwszym okresie swego istnienia mieścił się przy ulicy Mostowej. W końcu wieku XIX przeniósł się na Książęcą i tam przetrwał aż do r. 1940.

Na początku okupacji budynki przy ulicy Książęcej zostały zajęte przez Niemców, a szpital ewakuowany na Leszno 127. W czasie powstania szpital był całkowicie spalony i zburzony.

Dopiero w końcu 1946 r. zaczęto myśleć nad odrestaurowaniem zniszczonego gmachu przy ulicy Leszno. Rozpoczęła się intensywna praca. Uruchomiono w zimie 1947 r. ambulatorium, kancelarię, oraz pierwszy oddział dla stałych pacjentów. Na razie obejmował on tylko 40 łóżek.

W roku następnym szpital otrzymał drugi oddział 40-łóżkowy, oraz 30-łóżkowy oddział dziecięcy. Przy końcu 1948 r. odbudowano drugie skrzydło, gdzie przeniósł się powiększony o 25 łóżek oddział dziecięcy. Tam zorganizowano również: oddział chorób wewnętrznych na 55 łóżek, pracownię roentgenologiczną, nowe ambulatorium i pracownię chemiczno-bakteriologiczną.

Ponadto urządzono na terenie szpitala poradnię dla matek i dzieci kiłowych, oraz poradnię chorób zawodowych.

W wyniku półtorarocznej pracy szpital posiada 250 łóżek w 4 oddziałach: dziecięcym skórno-wenerycznym, kobiecym skórno-wenerycznym, męskim skórno-wenerycznym, oraz chorób wewnętrznych.

Na szczególną uwagę zasługuje oddział dziecięcy skórno-weneryczny, obecnie jedyny w Polsce. W nowocześnie urządzonych i wyposażonych salkach leczą się dzieci dotknięte różnorodnym chorobami skórno-wenerycznymi. Zmniejsza to znacznie śmiertelność niemowląt, które przychodzą na świat chore na kiłę i leczenie ich jest bardzo utrudnione.

Oddział posiada specjalną kuchnię mleczną, oraz fachową obsługę.

Szpital Św. Łazarza będąc jedynym obok kliniki dermatologicznej przy ulicy Koszykowej, szpitalem skórno-wenerycznym na terenie stolicy, prowadzi w ramach akcji „W" intensywną walkę z wszelkimi chorobami tej dziedziny.

Wspomniana wyżej poradnia dla matek i dzieci kiłowych, oddaje szczególnie duże usługi w leczeniu tej trudnej choroby.

Ambulatorium postawione na wysokim poziomie przyjmuje dziennie od 40 do 50 osób. Z usług jego korzystają także mieszkańcy okolic Warszawy, a nie rzadko i dalszych wiosek.

(BIG)

Sześcioletni Plan zmieni nie do poznania Rakowiecką i Wiktorską

Ulica Rakowiecka zostanie w ramach prac drogowych Planu 6-letniego przedłużona do ulicy Czerniakowskiej, zaś w przyszłości dojdzie do projektowanego mostu na Wiśle.

Przy przebudowie przewidywana jest niewielka zmiana kierunku tak, że przejdzie ona przez Łazienki, a na odcinku zachodnim połączy się z ulicą Opaczewską.

Drugą arterią, która przetnie Mokotów z zachodu na wschód będzie ulica Wiktorska, która przejdzie przez Skarpę dochodząc do ulicy Czerniakowskiej.

Z większych urządzeń, związanych z komunikacją, wybudowane będą 3 zajezdnie: tramwajowa — na wprost toru wyścigowego na Służewcu, autobusowa — w pobliżu przyszłego dworca kolejowego Warszawa - Południe i trolleybusowa — na Sielcach. Kolejka Grójecka otrzyma trakcję elektryczną.

Skrzyżowanie Kruczej z Wilczą nieczynne

Wydział Komunikacyjny Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, że przejazd przez skrzyżowanie ul. Kruczej z ul. Wilczą w dniu 8 bm. zamknięto dla ruchu kołowego.

Warszawa tam i z powrotem

Giełda przed kinami

Przy wejściu do każdego kina wisi tabliczka głosząca, że każdy kto handluje biletami wstępu podlega karze sądowej oraz grzywnie.

Ten groźny napis nie przeszkadza licznym handlarzom w zajmowaniu się handlem biletami. Szczególnie nieprzyjemnie wygląda ta sprawa przed kinem „Atlantic". Wąskie chodniki Chmielnej okupują spekulanci w wieku od 12 do 20 lat.

Drugą sprawą jest rodzaj biletów, które są przedmiotem handlu. Są to zazwyczaj bilety ulgowe, wydawane przez Związki Zaw. Tym bardziej denerwująca dysproporcja między rzeczywistą ceną biletu — 35 zł., a żądaną — 250 zł. Kupno i sprzedaż biletów kwitnie przed kinem „Atlantic" „na całego".

Zbliża się zima, a z nią sezon filmowy. Coraz więcej ludzi chodzić będzie do kin, należy więc przystąpić energicznie do walki ze spekulacją biletową.

Trzebaby znaleźć odpowiedniejsze miejsce dla tych „dobrze zapowiadających się młodzieńców"...

(ZW)

Nowoczesne budynki przy Kruczej i Żurawiej

PBP Nr. 1 prowadzi od lutego budowę dalszych pawilonów dla Min. Handlu i PKPG na terenie zamkniętym ulicami Kruczą, Żurawią i Wspólną.

Harmonogram przewiduje oddanie w stanie surowym do końca grudnia 5 bloków sześciopiętrowych, jednak zaawansowanie prac i współzawodnictwo zespołowe pozwolą według opinii kierownictwa budowy, na podciągnięcie pod dach dalszych 3 bloków. Kubaturą wszystkich budynków wyniesie 98 tys. m. sześc. Wewnątrz zbudowane zostaną podziemne garaże pod betonową płytą dziedzińca z wyjazdem od ulicy Wspólnej. Załoga podzielona jest na 9 zespołów współzawodniczących ze sobą. Budowa jednej kondygnacji trwa od 8 do 11 dni, przy czym na poziomie niskiego i wysokiego parteru wykonano już roboty murarskie. Z 600 zatrudnionych współzawodniczy 200 osób, a 75 proc. bierze udział w akordzie.

Budowa znajduje się pod opieką Centralnego Zarządu PBP. Nad bezpieczeństwem i warunkami pracy czuwa specjalny referent. Co kilkadziesiąt minut nadawane są przez zainstalowane głośniki wskazówki dotyczące zachowania się na górnych kondygnacjach budynków.

O właściwym zrozumieniu przez załogę znaczenia akcji „O", świadczą uzyskane w pierwszym półroczu oszczędności, wyrażające się sumą 3.941.403 zł. Szczególnie wiele zaoszczędzono przez zużycie odpadków drzewa, żelaza zbrojarskiego i zastosowanie piasku kopanego zamiast wiślanego.

1 listopada 1950 r. wszystkie bloki w liczbie 9 oddane zostaną do użytku. Największą wydajność osiągnęły zespoły zbrojarzy: Aleksandra Piechala — 188 proc. normy, Jana Purchalaka — 250 proc. normy oraz Jana Górskiego — 224 proc. normy.

(o)

Latarnie gazowe na Targówku

Gazownia Warszawska wykonała już część robót z kredytów Rady Państwa. Na Targówku założono 350 metrów rurociągu gazowego i ustawiono 25 latarń przy ul. Siedleckiej, oraz przyłączono dwa domy do sieci gazowej. Ponadto ustawiono 46 latarń na ulicach: Łochowskiej, Łomżyńskiej, Zachariasza i Grajewskiej. Roboty przy zakładaniu instalacji gazowej i oświetlenia na Targówku trwają. (oz)

Dziś w Stolicy

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Mickiewiczowska i Puszkinowska oraz zbiory stałe otwarte codziennie w godz. 10 — 15.30 w soboty niedzielę i święta godz. 10 — 19. W poniedziałki muzeum zamknięte.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—18.

DOM LITERATURY (Krak. Przedm. 87/89) Wystawa książek i czasopism. Pięć lat odrodzonej literatury polskiej 1944 — 1949.

ARCHIWUM GŁÓWNE. (Pałac Pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11 — 18 prócz poniedziałków i dni poświątecznych

KOMITET SŁOWIAŃSKI (Stalina 12): Wystawa „Sandor Petoffi — Wielki poeta rewolucjonista węgierski — „Życie i twórczość". Otwarta codziennie godz. 9 — 20.

Zoo

Ogród Zoologiczny (Ratuszowa 3) jest otwarty codziennie od godz. 9 do 19-ej.

Teatry

POLSKI o godz. 19 „Fantazy".
KAMERALNY o godz. 19 „Wiosna w Norwegii".
WSPÓŁCZESNY o godz. 19.15 „Gwiazda Stevensona".
MAŁY o godz. 19 „Powódź".
ROZMAITOŚCI o godz. 19.15 „Lekkomyślna siostra".
LETNI o godz. 19.15 „Dorożką po Warszawie".
LUDOWY TEATR MUZYCZNY o godz. 19.15 „Wesele na Kurpiach".
WRÓBELEK WARSZAWSKI godz. 19.15 „Tylko do pierwszego"
SYRENA o godz. 15.45 i 19.15 „Bliźniak" — czyli „Przeminęło z Herbem".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Potępieńcy" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, niedz. 15.
PALLADIUM (Złota 7/9): „Wieś na pograniczu" godz. 19, seans na godz. 21 zarezerwowany. Zw. Zaw. 17, niedz. 15
POLONIA (Marszałkowska 56): „Dzieci kapitana Granta" godz. 19, 21, Zw. Zaw. 17, niedz. 15.
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Powrót do domu" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, niedz. od 15-ej.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.
SYRENA (Inżynierska 2): „Dzulbars" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19, Niedz. godz 15.
TĘCZA (Suzina 4): „Pocałunek na stadionie" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.
1 MAJ (Podskarbińska 4): „Tragiczny pościg" godz. 17, 19, 21 na 19 50 proc. biletów dla Zw. Zaw.
KINO W—Z (Leszno 135/137): „Pieśń tajgi" godz. 16.45, 21.15, Zw. Zaw. 19, niedz. 14.30.
STOLICA (ul. Narbutta): „Bokserzy" godz. 17, 19, 21, niedz. 15. na 17 i 19 — 50 proc. biletów dla Zw. Zaw.
„OCHOTA" (Grójecka 65): „Grzesznicy bez winy" godz. 17, 21, Zw. Zaw. 19. Niedz. godz. 15.
CYRK nr 1 pod dyr. Din-Dona (Marszałkowska róg Chmielnej) Początek codziennie godz. 20. Soboty godz. 16 i 20 Niedziela godz. 12, 16 i 20.

radio

W dniu 12 bm. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Fala 395,8 m.
Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 12.04.
5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15 6.40 7.15 8.05 Muzyka. 6.30 Gimnastyka. 8.55 Dla klas VI—IX-ej. 9.15 Przerwa. 10.55 Dla klas III—V-ej. 11.15 Informacje. 11.20 Muzyka. 12.20 Dla wsi. 12.55 „Na swojską nutę". 13.20 P.C.K. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Z.N.P. 14.15 Koncert solistów. 14.50 Muzyka rozrywkowa.

Fala 1339,3 m.
Wiadomości 17.00 19.00 21.00 23.00. Wszechnica 20.00.
15.30 Dla dzieci. 15.45 Muzyka ludowa. 16.05 Pogadanka. 16.20 Kompozytor Tygodnia Couperin „Wielki". 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 Głos mają kobiety. 18.15 Kwartet G-dur Beethovena. 18.45 Chór Czejanda. 19.15 Dla wojska. 19.40 Utwory fortepianowe. 20.20 Koncert Ork. Gerta. 21.40 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa. 22.00 „Na dobranoc" — muzyka. 22.45 Muzyka rozrywkowa. 23.10 Koncert symfoniczny. 24.00 Koniec audycji.

Fala 395,8 m.
Wiadomości 16.30 17.45 19.45 22.00 23.00.
16.50 Muzyka ludowa. 17.15 Reportaż. 18.00 Muzyka popularna. 18.50 Przegląd wydawnictw. 19.00 Koncert symfoniczny. 19.30 Piosenki. 20.00 Ludowe pieśni hiszpańskie. 20.15 Recital skrzypcowy Dubiskiej. 20.40 Wiersze Broniewskiego. 21.00 Muzyka rozrywkowa. 21.40 „Archipelag ludzi odzyskanych" — Newerly. 22.20 „Ballady fortepianowe". 23.15 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

MARYNARZ LUBI DOM NA LĄDZIE

Słowa piosenek uczą, że „marynarz w noc się bawi, w hamaku we dnie śpi", że „w każdym porcie czeka nań ona — narzeczona" itd. Bardzo źle się stało, że różne „harrisy" takie dorobiły fałszywe słowa do szlagierowych melodii dancingowo-tanecznych a nawet i „młodzieżowych". Bo naprawdę tak nie jest.

Praca marynarza jest ciężka. Wachty zmieniają się bez przerwy, pozostawiając czas jedynie na posiłki i sen w twardej koi. Bez względu na pogodę marynarz musi wypełniać swe obowiązki, ponieważ od jego sprawności zależy los pasażerów, załogi, statku i towaru.

Mówi się, że marynarze piją, że ich pijaństwo jest jakby atrybutem zawodowym. A czy mniej np. piją szoferzy? Trzeba też dodać na usprawiedliwienie marynarzy, że całoroczny „bilans" pijacki wypada dla nich znacznie korzystniej, gdyż na morzu obowiązuje abstynencja, jest przeto mniej dni „mokrych".

Najwięcej szkody opinii marynarskiej przynoszą początkujący w tym trudnym zawodzie młodzieńcy, którzy przez głupi snobizm upijają się, sądząc, że tak właśnie powinien zachowywać się „prawdziwy" marynarz.

Na szczęście jednak nie ma już twórców takich piosenek, a narybek marynarski, rekrutujący się spośród wychowanków Państwowego Centrum Wyszkolenia Morskiego i szkół morskich, stoi na dostatecznie wysokim poziomie, aby można było mieć pewność, że szkodliwe elementy nie dostaną się więcej do naszej marynarki handlowej.

Zainteresujmy się teraz opieką Państwa nad marynarzem w porcie i akcją socjalną, która szeroko objęła naszą marynarkę handlową.

Przede wszystkim obowiązuje tu wspólność działania Zw. Marynarzy i właścicieli statków. W znacznej mierze ogólnym wytycznym podporządkowana jest także inicjatywa poszczególnych zespołów marynarskich, które we własnym interesie podejmują różne akcje inwestycyjne lub socjalne.

Marynarze oraz wszystkie związane z nimi przedsiębiorstwa, organizacje i instytucje największą opieką otaczają „Dom Marynarza". Jest to instytucja ustanowiona przez międzynarodowe konwencje żeglugowe i związki, a mająca na celu dostarczenie marynarzom pomieszczenia w obcych portach.

„Dom Marynarza" jest też czasem schronieniem dla marynarzy wyczekujących na własny statek lub pracę, jeśli mają oni swe domy rodzinne daleko od portu, w głębi kraju.

Umowy międzynarodowe przewidują utrzymywanie „Domów" ze specjalnych funduszów państwowych oraz różnych niewielkich opłat portowych, dzięki czemu mieszkanie w nich i żywność są znacznie tańsze od cen rynkowych. Np. chłopiec okrętowy płaci w gdyńskim „Domu Marynarza" 20 zł. dziennie za łóżko w pokoju dwuosobowym (40 zł. w jednoosobowym), **po 10 zł. za śniadanie i kolację oraz 40 zł. za obiad.** Dla marynarzy ceny są nieco wyższe; gdyż zarabiają oni zwykle więcej: 40 zł. pokój, po 40 zł. śniadania i kolacje oraz 60 zł. obiady. W ten sposób całodzienne utrzymanie wraz z mieszkaniem kosztuje marynarza **140 zł.**

„Dom Marynarza" w Gdyni niczym na pozór nie różni się od luksusowego hotelu. Prawie 50 jedno- i dwuosobowych pokojów umeblowano bardzo porządnie i estetycznie. Niektóre pokoje przewidziane są jako gościnne — dla rodzin marynarzy, ale tylko dla rodzin, przede wszystkim dla żon, które mieszkają w głębi kraju i przybywają do portu aby tu spotkać się ze swymi mężami, mającymi zbyt krótki postój między jedną a drugą podróżą. Mieszkańcy „Domu" mogą przyjmować innych gości jedynie w pięknym holu-palarni.

Czas oczekiwania na statek skracają różne gry towarzyskie, własne kino dźwiękowe oraz biblioteki — Polska, licząca ok. 1.500 tomów (wartości ok. 1.700 tys. zł.!) lub obcojęzyczna, składająca się z tysiąca książek w 7 językach. Warto podkreślić, że marynarze sami dbają o bibliotekę i chociaż administracja kupuje mniej więcej za 20 tys. zł. książek miesięcznie, przynoszą oni stale nowe dzieła beletrystyczne lub fachowe. Z darów marynarskich i przedstawicieli państw obcych powstały zaczątki wielkiej biblioteki.

Nie zapomniano tu o zdrowiu marynarzy. Lokatorzy Domu Marynarza mają więcej czasu, który mogą poświęcić na leczenie. Dlatego też w swym Domu mają do dyspozycji Ambulatorium, doskonale wyposażony gabinet dentystyczny wraz z aparatem Roentgena oraz gabinet światłolecznictwa.

W akcji socjalnej szczególną rolę odgrywa G.A.L., jednoczące pod względem administracyjnym wszystkie przedsiębiorstwa żeglugowe. Z sumy 60 mil. zł., jaką w budżecie rocznym dysponuje referat socjalny GAL-u, znaczne fundusze płyną na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników marynarki handlowej, na polepszenie stanu zdrowotności, „opiekę nad matką i dzieckiem", na wczasy, na kolonie dla dzieci, na akcję upowszechniania sportu, wykłady języków obcych, wycieczki, rozrywki itd.

Na marginesie tych spraw należy poruszyć jeszcze jedną, tym razem zainicjowaną i prowadzoną przez samych marynarzy i ich Związek Zawodowy. Chodzi mianowicie o Dom Dziecka, przeznaczony głównie dla dzieci marynarzy, ale także i dla innych dzieci robotniczego przedmieścia Gdyni od strony Redłowa.

Marynarze, dobrze zarabiając i wykorzystując zarobione w czasie wojny na obcych statkach dewizy, opodatkowali się dobrowolnie i zbudowali piękny dom, od początku projektowany na Dom Dziecka, Doprowadzili budowę kosztem kilkunastu milionów zł. do tego punktu, w którym rozpocząć trzeba wykańczanie wnętrza. Teraz jednak zarobki ich są znaczenie mniejsze i nie ma możności skorzystania z importu avoirowego, który przynosił znaczne sumy. Są co prawda na koncie budowy Domu jakieś dolary, jakieś cenne substancje chemiczne, ale pozycje te są zamrożone.

Warto zastanowić się nad sposobem upłynnienia leżących bezużytecznie kapitałów i towarów, zwłaszcza że mają być one skierowane na godne pochwały inwestycje, na budowę naprawdę potrzebnego Domu Dziecka Marynarza. Pomoc, jaką chce marynarzom okazać GAL, jest przez nich powitana z radością, gdyż uchroni dom przed niszczeniem, ale jest nie wystarczająca.

ADAM KRZEPKOWSKI

Wyścigi konne

Wyniki gonitw sobotnich

Gon. I, dyst. 1.600 m, nagr. 90.000 zł. 1) Gadir, 2) Gałka. Tot. 390, fr. 330—390, porz. 930.

Gon. II dyst. 2.800 m, nagr. 80.000 zł. Płoty. 1) Lump, 2) Chaldea, wyc, Ganey, Sunfix, Sigida. Tot. 390, porz. 540.

Gon. III, dyst. 1.800 m, nagr. 90.000 zł. 1) Izan, 2) Davos, wyc.: Charme, Lisander. Tot. 390, fr. 330—480, porz. 1.770.

Gon. IV. dyst. 1.000 m, nagr. 160.000 zł. 1) Lustrator, 2) Cynik, wyc. Assadana, Audycja, Amfora, Groźba, Krezus, Corpus Delicti. Tot. 960, fr. 300—300, porz. 1.230.

Gon. V, dyst. 1.800 m, nagr. 90.000 zł. 1) Lisander, 2)Bochnia, wyc. Sanok. Tot. 570, fr. 330/330, porz. 1.140.

Gon. VI, dyst. 1.000 m, nagr. 260.000 zł. 1) Nivea, 2) Justitia. Tot. 930 fr. 330—300, porz. 1.170.

Gon. VII, dyst. 1.000 m, nagr. 160.000 zł. 1) Bańka Mydlana, 2) Tempo, wyc.: Adagio, Atlanta, Gołówka, Amilkar. Tot. 750, fr. 360—360, porz. 780.

Gon. VIII, dyst. 2.200 m, nagr. 75.000 zł. 1) Gancy, 2) Chanson, wyc. Libella, As Dur. Tot. 870, fr. 420—480, porz. 2.040.

Triple: Lump, Izan, Lustrator 2.220.
Izan, Lustrator, Lisander 4.830.
Lustrator, Lisander, Nivea 10.550.
Lisander, Nivea, Bańka Mydlana 6.420.
Nivea, Bańka Mydlana, Ganey 6.840.